

Historia. Ksiądz Józef Hajduk, darzony zaufaniem przez kurie, a dla bezpieczeństwa „wróg socjalizmu” **str. 12**



FOT. IPN

Gangi brutalni w kaszkietach nie miały żadnego respektu przed mundurem. Prawdziwa historia peaky blinders – str. 9-11

POD
PARAGRAFEM

Nr 11 (24 788)

DZIENNIK POLSKI

Cena 5,00 zł
(w tym 8% VAT)

Czwartek, 15.01.2026 r.

www.dziennikpolski24.pl

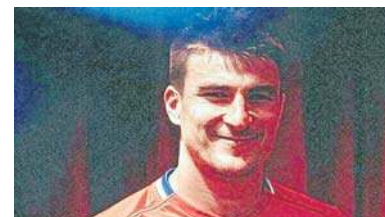
Nowa droga do zamku Tenczyn już prawie gotowa. Wygodniejszy dojazd dla turystów str. 4



FOT. MNK

Odnaleziono nieznany obraz Józefa Mehoffera. „To prawdziwa sensacja” str. 6

Wisła z nowym napastnikiem. Jordi Sanchez grał już kiedyś z Ángelem Rodado str. 16



FOT. WISLAKRACOW.COM



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

KINO

„Psoty” to rzadki przykład polskiego filmu rodzinnego. Już od jutra będziemy go mogli oglądać w krakowskich kinach str. 6

Walczą o poprawę bezpieczeństwa na DK 44

1,5-kilometrowy odcinek drogi krajowej 44 jest szczególnie niebezpieczny. Gmina wiejska Oświęcim połączyła siły ze śląskim Bieruniem, by poprawić tam bezpieczeństwo **str. 5**

Nr ISSN 0137-9089

Nr Indeksu 350052



9 770137 908043



Zbigniew Ziobro straci dom, pieniądze, majątek? Wniosek w sądzie **str. 7**

KRAKÓW WSA STWIERDZIŁ NIEWAŻNOŚĆ CZĘŚCI ZAPISÓW UCHWAŁY

Jest wyrok sądu w sprawie strefy czystego transportu

Piotr Tymczak,
Ewa Wacławowicz

Zapadł wyrok w sprawie strefy czystego transportu w Krakowie. Wojewódzki Sąd Administracyjny stwierdził nieważność części zapisów uchwały ws. wprowadzenia SCT. Co to w praktyce oznacza dla kierowców?

Rozprawa w WSA odbyła się wczoraj i trwała prawie cztery godziny. Sąd rozpatrzył cztery skargi dotyczące uchwały ws. wprowadzenia strefy czystego transportu w Krakowie. Odrzucił skargi radnego z Wieliczki Bartłomieja Krzycha oraz Gminy Skawina. Tak samo postąpił w sprawie skargi Andrzeja Adamczyka. Częściowo uwzględnił natomiast skargę wojewody małopolskiego. Stało się tak w przypadku trzech paragrafów. Sąd uznał, że uchwała jest zgodna z prawem, ale wprowadził korekty dotyczące powiązania zameldowania z zamieszkaniem w Krakowie i dojazdem do placówek zdrowia. Pierwszy element to powiązanie w słowniku charakteru mieszkańca Krakowa nie tylko z faktem zamieszkania, ale też zameldowania. Dwa pozostałe nieuwzględnione przez sąd podpunkty dotyczą zróżnicowania prawa zwolnienia dla osób spoza Krakowa przyjeżdżających do Krakowa w związku z korzystaniem ze świadczeń opieki zdrowotnej.

Wyrok jest nieprawomocny. Strefa czystego transportu i uchwała, która ją ustanowiła, będzie obowiązywać do czasu pozyskania prawomocnego orzeczenia w sprawie. Wszystkim stronom i uczestnikom służy prawo do wniesienia skargi kasacyjnej do Naczelного Sądu Administracyjnego.

Radości z decyzji sądu nie krył prezydent Krakowa Aleksander Misalski:



FOT. ANDRZEJ BANAS

Zapadł wyrok w sprawie SCT w Krakowie. Rozprawa wzbudziła dużo emocji, na sali rozpraw był ścisk

„Wojewódzki Sąd Administracyjny stanął po stronie zdrowia i życia mieszkańców Krakowa oraz osób przyjeżdżających do naszego miasta. Dziękujemy” – napisał w mediach społecznościowych. Decyzję sądu z zadowoleniem przyjął też Polski Alarm Smogowy: „To dobra wiadomość dla wszystkich mieszkańców w Krakowie, którzy cenią swoje zdrowie i zdrowie bliskich”.

Radny z Wieliczki Bartłomiej Krzych skomentował natomiast: „To niekorzystny dla nas wyrok. Tyle na szybko. Będą następne skargi”.

Do decyzji sądu odniósł się też poseł Andrzej Adamczyk: „Sądu nie przekonała postępująca dyskryminacja przedsiębiorców, osób z niepełnośprawnymi, pracujących w Krakowie, czy mieszkańców gmin ościennych. Nierówne traktowanie obywateli i zmuszanie ich do ponoszenia ogromnych kosztów pod pretekstem

ochrony środowiska pozostanie zatem codziennością”.

Co wyrok sądu w SCT oznacza w praktyce dla kierowców? Wprowadzona 1 stycznia br. strefa nadal obowiązuje i obejmuje obszar w granicach obwodnicy autostradowej Krakowa. W przypadku mieszkańców Krakowa nie zmienia się nic, jeśli chodzi o prawo do zwolnienia z wymogów SCT.

Do czasu uprawomocnienia wyroku nie zmienia się też na razie nic w przypadku osób spoza Krakowa. Co zmieni się w ich przypadku, jeżeli decyzja sądu będzie ostateczna? Sąd uznał, że wyłączenia z SCT, które przysługują mieszkańcom, nie mogą być warunkowane posiadaniem meldunku w Krakowie. Jeżeli taki zapis by się uprawomocnił, to zwolnienie z zasad SCT miałyby osoby mieszkające i rozliczające podatki w Krakowie.

Czytaj str. 3

Jutro w Dzienniku Polskim Magazyn Puls

● Zaglądamy za mury szpitala w Kobierzynie. 40 lat temu była tam już dziennikarka „GK” Krystyna Rożnowska. Wspólnie zastanawiamy się, czym jest choroba psychiczna

Krzysztof Cugowski
piosenkarz



Sentyment do PRL, czyli do świętego spokoju na strasznie niskim poziomie

W naszym społeczeństwie, zwłaszcza u starszego pokolenia, jest bardzo wiele sentymentu do PRL. Nie wszystkim tzw. transformacja wyszła na zdrowie, nie wszyscy byli mentalnie przygotowani, aby zaakceptować te zmiany. To jest widoczne we wszystkich społeczeństwach postkomunistycznych.

Większość osób w tamtych czasach miała święty spokój. Wszystko było z góry załatwione, wszystko było gotowe. Oczywiście to było na straszliwie niskim poziomie, ale mimo wszystko było. Dobrym przykładem sentymentu za minionymi czasami jest Białoruś. W latach 90. próbowano tam różnych sposobów wydobycia się z tego bolszewizmu, ale finalnie doprowadzono mniej lub bardziej świadomie do sytuacji, gdzie ludzie nie dostawali nawet tych nędznych emerytur. Tam była kompletna katastrofa.

I tak pojawił się Łukaszenko, który po prostu zagwarantował ten wspomniany święty spokój na bardzo niskim poziomie. Są na świecie bowiem ludzie, którzy nie lubią podejmować decyzji. Im wystarczą podstawowe rzeczy, jak dostęp do jedzenia.

Parę lat temu byłem w Grodnie z koncertem dla tamtejszej Polonii. Nie mogłem uwierzyć, jak piękne jest to miasto, aż jeden z miejscowych pokazał mi to, co kryło się poza głównymi arteriami. Tam był XIX wiek. W centrum miasta natomiast wszystko było odnowione, wyczyszczone, odmalowane. Jak się okazuje, Łukaszenko to - owszem - dyrektor kołchozu, ale też poważny cwaniak.

Dlatego świadomość społeczna jest bardzo istotną kwestią. W zależności od statusu danego państwa zawsze jest jakiś procent, który woli stabilizację na niskim poziomie. U nas również, ale mam cichą nadzieję, że jest to jednak margines, chociaż przekonany nie jestem. Pocięszam się, że w Polsce zawsze mieliśmy wolnościowe podejście.

TELEFONY

- Numer alarmowy 112
- Pogotowie ratunkowe 999
- Całodobowa Informacja Medyczna 12 661-22-40
- Telefon zaufania 12 413 71 33
- Pogotowie energetyczne - 991, gazowe 992, ciepłownicze 993, wod-kan. 994
- Ośrodek Interwencji Kryzysowej 12 421 92 82
- Całodobowa Informacja Pacjenta 800 190 590
- Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży 116 111
- Straż Miejska Kraków 986
- Całodobowa linia wsparcia 800 702 222
- Biuro numerów 118 913

POGODA

DZIŚ

MAX
2°C



MIN
1°C

Wiatr pld.-zach. 4 km/h
Zachmurzenie duże,
możliwe niewielkie opady
deszczu

JUTRO

MAX
3°C



MIN
1°C

Wiatr wsch. 12 km/h
Zachmurzenie duże, opady
deszczu nie są
przewidywane

ZDROWIE SPOD ZIEMI

Wielicka kopalnia podjęła współpracę z medykami z Katowic. Zbadają skuteczność leczenia nowych chorób płuc.

Rusza pilotażowy projekt badawczy, podczas którego sprawdzony będzie wpływ solnych przestrzeni na rehabilitację m.in. chorób śródmiąższowych płuc i stanu po Covid-19. Wielicka kopalnia zrealizuje go ze Śląskim Uniwersytetem Medycznym, przy udziale Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego nr 1 SUM w Katowicach. Celem jest potwierdzenie skuteczności leczenia metodą subterranoterapii. (JB)



FOT. RAFAŁ STACHURSKI, ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH

ROZMOWA DNIA

SFAŁSZOWANE LEKI: ZAGROŻENIE DLA CAŁEJ UE

Mira Suchodolska

Rozmowa z Łukaszem Pierzakim, głównym inspektorem farmaceutycznym.

Co jest dziś największym zagrożeniem dla rynku farmaceutycznego?

Leki sfałszowane. To największe zagrożenie w całej UE. To biznes bardziej opłacalny niż handel narkotykami, dlatego gangi zajmujące się wcześniej narkotykami teraz przestawiają się na farmaceutyki.

Na rynek europejski najczęściej przemycane są sfałszowane leki na odchudzanie (GLP-1), botoks i wypełniacze dla branży estetycznej, opioidy i leki psychotropowe, produkty na potencję i sterydy anaboliczne. Skala zjawiska rośnie, dlatego potrzebujemy wyspecjalizowanych służb do walki z przestępczością farmaceutyczną, bo to zupełnie nowy typ zagrożeń.

W ostatnich miesiącach dużo mówi się o fałszywych receptach na środki narkotyczne.

W zdecydowanej większości ujawnionych spraw recepty były wystawiane świadomie przez lekarzy działających w ramach zorganizowanych grup przestępczych.

Gdzie skala problemu jest największa?

To zjawisko ogólnopolskie. Od marca Centrum e-Zdrowia skutecznie monitoruje preskrypcje. My, we współpracy z Ministerstwem Zdrowia,

rzecznikami praw pacjenta i organami ścigania, analizujemy ogromną liczbę recept rocznie.

A medyczna marihuana? Farmaceuci mówią o wysypie recept.

Dane Głównego Inspektoratu Farmaceutycznego pokazują coś odwrotnego - wyraźny spadek rynku po wejściu w życie nowych regulacji dotyczących preskrypcji substancji psychotropowych. Rynek skurczył się o 50-60 procent.

Dlaczego nadzór nad substancjami wykazującymi działanie narkotyczne jest ważny?

Z danych GUS wynika, że w wyniku zaburzeń psychicznych spowodowanych substancjami psychoaktywnymi umiera w Polsce prawie 4 tys. osób rocznie. Co ważne, są to oficjalne dane, które mogą być mocno niedoszacowane, w dodatku liczby te rosną. Dla porównania: ofiary śmiertelne wypadków drogowych w Polsce to około 1,8 tys. osób rocznie, co oznacza, że nieprawidłowe stosowanie substancji psychoaktywnych - w tym leków na receptę - powoduje ponad dwukrotnie więcej zgonów niż wypadki na drogach.

Również dane NFZ budzą duży niepokój - wg sprawozdań co roku mamy około 30 tys. hospitalizacji spowodowanych działaniami niepożądanymi i zatruciami lekami. Koszt tych świadczeń przekracza 92 mln zł. Dane te są spójne z szacunkami WHO, które wskazują nieprawi-



FOT. AUTOR

łowe używanie leków jako jedno z najszybciej rosnących zagrożeń zdrowia publicznego w krajach rozwiniętych.

W sieci pojawiają się też zamienniki leków na odchudzanie, analogi GLP-1.

Analogi GLP-1 są dziś jednymi z najbardziej poszukiwanych leków, a popyt wciąż przewyższa podaż. To preparaty wydawane bo ich stosowanie wymaga oceny stanu zdrowia pacjenta i jasnych wskazań medycznych. Nie są to leki na szybkie odchudzanie. Nie właściwie stosowane mogą prowadzić m.in. do niedoborów żywieniowych czy działań niepożądanych. Dlatego farmakoterapia powinna być elementem szerszego planu leczenia obejmującego dietę, monitorowanie efektów i bezpieczeństwa pacjenta. To ogromny problem. Fałszywe preparaty zawierają czasem insulinę, czasem sól fizjologiczną, bywają mikrobiologicznie zanieczyszczone. Leki na receptę nie mogą być sprzedawane wysyłkowo, a co najważniejsze - decyzja o rozpoczęciu leczenia nimi zawsze powinna być po stronie lekarza. Każda oferta sprzedaży leków na receptę na odległość jest nielegalna i powinna budzić natychmiastową ostrożność pacjentów.

PRZYRODA

105 lat i ani chwili dłużej

Niedawno pisałem o sposobie na długowieczność. Co prawda w wydaniu świstaka czy innych hibernujących zwierzątek, ale zawsze jest to jakiś pomysł. I tu mam złą wiadomość: w przypadku człowieka hibernacja raczej nie pomoże. Otóż Homo sapiens może dożyć 105 lat. Co więcej, to los szczęścia lub przekleństwo. 105 lat! Tak powinny brzmieć najnowsze i zgodne z aktualnym stanem wiedzy życzenia śpiewane solenizantom. Naukowcy odkryli istnienie bariery fizjologicznej, która pojawia się w okolicach 105. roku życia. Ilość schorzeń i dysfunkcji narasta tak szybko, iż organizm przeciętnego człowieka przestaje funkcjonować. Z przyczyn genetycznych optymalna długość naszego życia zamknie się w przedziale 80 - 100 lat i tylko nieliczni przetrwają dłużej. Koniec marzeń o krzepkich 130-latkach obiecywanych przez medycynę. Na nic aktywność fizyczna. Na nic diety cud i witaminy. Zegar biologiczny tyka nieubłaganie i tylko za cenę genetycznych modyfikacji ludzi można go spowolnić. Tylko... po co? Genialną wizję długowieczności stworzył Jonathan Swift w mniej znanej części „Podróży Guliwera”. W krainie Luggnaggów narodziny nieśmiertelnego były uważane zarówno przez współziomków, jak i samego wybrańca za przekleństwo. Przyznaję, że nowa wersja życzeń brzmi topornie, ale przynajmniej jest prawdziwa. 105 lat! I ani chwili dłużej.

Grzegorz Tabasz

Kronika Krakowska

2300

Tyłu wolontariuszy będzie pracować we wszystkich siedmiu krakowskich sztabach podczas 34. finału WOŚP, który odbędzie się 25 stycznia.

DRUGIE ŻYCIE CHOINKI W Krakowie ruszyła kolejna odsłona Akcji Choinka.

Do 8 lutego świąteczne drzewka rosnące w doniczkach można przekazać Zarządowi Zieleni Miejskiej, a jego pracownicy dadzą im drugie życie i posadzą je na terenie Krakowa. Choinkę można przynieść na ul. Za Torem 22 lub ul. Ptaszyckiego 6. Natomiast do 13 lutego MPO prowadzi odbiór ciętych naturalnych choinek. Należy je wystawić (zgodnie z harmonogramem odbioru) w miejscu widocznym z ulicy.

KRAKÓW

TELEFON

dziennikarza dyżurnego

 697 730 318

E-MAIL

 redakcja@gk.pl

KRAKÓW WYROK JEST NIEPRAWOMOCNY, WIĘC NA RAZIE DLA MAŁOPOLSKICH KIEROWCÓW NIE ZMIENI SIĘ NIC

Jest wyrok sądu w sprawie SCT

Piotr Tymczak,
Ewa Wacławowicz

Wojewódzki Sąd Administracyjny wydał wczoraj wyrok w sprawie strefy czystego transportu w Krakowie. Stwierdził nieważność części zapisów uchwały ws. wprowadzenia SCT.

To był gorący dzień w WSA. Na rozprawie pojawiło się mnóstwo ludzi, media. Przed budynkiem było kilka radiowozów policji i garstka protestujących. Przyszli z banerami, na których wypisali hasła: „Polacy organizujcie się”, „Nie oddamy Krakowa” czy „Ręce precz od naszych aut”. W środku, przed salą rozpraw były tłumy, wśród nich m.in. politycy i krakowscy radni.

Rozprawa trwała cztery godziny. Sąd rozpatrzył cztery skargi dotyczące uchwały ws. wprowadzenia sSCT w Krakowie. Odrzucił skargi radnego z Wieliczki Bartłomieja Krzyscha, Gminy Skawina i Andrzeja Adamczyka. Częściowo uwzględnił zaś skargę wojewody małopolskiego – w przypadku trzech paragrafów.

WSA uznał, że uchwała jest zgodna z prawem, ale wprowadził korekty. Po pierwsze sąd podzielił stanowisko, że mieszkańcem jest osoba faktycznie mieszkająca w Krakowie, a nie posiadająca zameldowanie.

Dwa pozostałe podpunkty dotyczą różnicowania prawa zwolnienia dla osób spoza Kra-

kowa przyjeżdżających do Krakowa w związku z korzystaniem ze świadczeń opieki zdrowotnej.

– Uchwała uzależniła dodatkowo to zwolnienie od korzystania ze świadczeń opieki zdrowotnej finansowanej z NFZ. Sąd nie dostrzega żadnych przyczyn uzasadniających takie różnicowanie zwolnienia – argumentowała sędzia.

Wyrok jest nieprawomocny. Strefa czystego transportu i uchwała, która ją ustanowiła, będzie obowiązywać do czasu pozyskania prawomocnego orzeczenia w sprawie. Wszystkim stronom i uczestnikom służy prawo do wniesienia skargi kasacyjnej do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Prezydent Krakowa Aleksander Miszalski nie kryje radości z decyzji sądu: „Wojewódzki Sąd Administracyjny stanął po stronie zdrowia i życia mieszkańców Krakowa oraz osób przyjeżdżających do naszego miasta” – skomentował.

Po południu miasto wydało komunikat, w którym czytamy m.in.: „Podkreślono, że Rada Miasta Krakowa nie przekroczyła uprawnień, ustanawiając SCT. A to oznacza, że nie zanegowano też prawa Krakowa do dbałości o zdrowie i życie mieszkańców i osób przyjeżdżających (...). Wprowadzenie SCT to kolejne kluczowe działanie, które ma na celu poprawę jakości powietrza i warunków życia w stolicy Małopolski. To także odpowiedź



FOT. ANDRZEJ BANAS

Wczorajsza rozprawa w WSA budziła ogromne emocje. W sądzie były tłumy

na oczekiwania mieszkańców, którzy w badaniach wskazywali, że wciąż martwią się stanem powietrza, którym oddychają, hałasem generowanym przez samochody i brakiem miejsc parkingowych w centrum. Władze Krakowa nie lekceważą tych problemów, chcą skutecznie je ograniczyć, m.in. właśnie dzięki wprowadzeniu SCT”.

Radny z Wieliczki Bartłomiej Krzych skomentował natomiast, że to niekorzystny wyrok i zapowiedział następne skargi. Z de-

cyzji sądu nie jest też zadowolony poseł Andrzej Adamczyk: – W Krakowie mamy fiskalizację starań o czystsze powietrze – powiedział.

Fundacja Wolność i Własność, która przystąpiła do rozprawy po stronie wojewody małopolskiego, skomentowała: „Uchwała w obecnym kształcie nadal w sposób nieproporcjonalny uderza w prawo własności oraz swobodę poruszania się. W związku z powyższym, nasi pełnomocnicy (...) zapowiedzieli

niezwłoczne wniesienie skargi kasacyjnej do Naczelnego Sądu Administracyjnego”.

Mirosław Chrapusta, radca prawny wojewody małopolskiego, przyznał po ogłoszeniu wyroku: –Będziemy musieli się zastanowić, czy składać skargę kasacyjną do NSA. Decyzję podejmie pan wojewoda, który jest gospodarzem sprawy. Na dziś powiedziałbym, że tak się stanie. Nadal stoimy na stanowisku, że w tej sprawie została naruszona zasada równości.

Co wyrok sądu oznacza dla kierowców? W przypadku Krakowian nie zmienia się nic, jeśli chodzi o prawo do zwolnienia z wymogów SCT. Nic również – do czasu uprawomocnienia wyroku – nie zmienia się też dla osób spoza Krakowa. Ale... Sąd uznał, że wyłączenia z SCT, które przysługują mieszkańcom, nie mogą być warunkowane posiadaniem meldunku w Krakowie. – Jeżeli taki zapis by się uprawomocnił, to zwolnienie z zasad SCT miałyby osoby mieszkające i rozliczające podatki w Krakowie – interpretuje Miłosz Jakubowski, radca prawny Fundacji Frank Bold, która występuje jako uczestnik postępowania ws. SCT.

Kolejną kwestią podważoną przez sąd jest zwolnienie z zasad SCT dla osób udających się tylko do placówek medycznych NFZ. W tym przypadku sprawa jest prostsza. Jeżeli ten zapis uzyska status prawomocnego, to zwolnienie będzie dotyczyć także pacjentów prywatnych placówek medycznych.

Kiedy wyrok może się uprawomocnić? Najwcześniej za dwa, trzy miesiące. Sąd musi też sporządzić i opublikować pisemne uzasadnienie. Wiele też zależy od tego, czy będą i kiedy wpłyną ewentualne skargi kasacyjne.

Przypomnijmy, SCT obowiązuje w Krakowie od 1 stycznia br. i obejmuje obszar w granicach IV obwodnicy (nazywanej potocznie autostradą).

Biała plama w komunikacji na zachodzie Krakowa. Sprawa jest pilna

Jolanta Białek

jolanta.bialek@polskapress.pl

Rejon ulic Głowackiego i Czyżewskiego na styku dzielnic Krowodrza i Bronowice jest jednym z niewielu w Krakowie, gdzie nie dociera komunikacja publiczna. Mieszkańcy chcą autobusu.

O pilne uruchomienie połączenia autobusowego w tej części miasta zaapelował w imieniu mieszkańców radny Maciej Michałowski. – Problem braku wystarczającej komunikacji zbioro-

wej w północnym pasie ulic Głowackiego i Czyżewskiego mieszkańcy sygnalizują już od dawna. Obecnie trzy autobusy łączące rejon Łobzów SKA z Błonią i rejonem Cracovii (linie: 144, 194, 494) kursują wyłącznie al. Kijowską. Oznacza to, że duża część osiedli, instytucji publicznych i terenów usługowych w bezpośredniej odległości od ulic Czyżewskiego i Głowackiego pozostaje całkowicie pozbawiona dostępu do komunikacji miejskiej – zaznacza Maciej Michałowski w interpelacji do władz Krakowa.

Mieszkańcy proponują, by nowa linia autobusowa jeździła na trasie: Łobzów SKA – Czyżewskiego – Głowackiego – Piastowska – Królowej Jadwigi – al. Focha – rejon Błonia/Cracovii.

Argumentów za takim scenariuszem nie brakuje. Jak píše radny Michałowski, na ul. Czyżewskiego i w północnej części ul. Głowackiego powstało wiele nowych bloków, a ponadto funkcjonują tam 16 Batalion Powietrznodesantowy, 6 Batalion Logistyczny, oddział Żandarmerii Wojskowej oraz inne jednostki wojskowe i administracyjne.

Okazuje się, że Zarząd Transportu Publicznego w Krakowie analizował już możliwość włączenia rejonu Głowackiego/Czyżewskiego miejskiej sieci komunikacji, jednak „warunkiem koniecznym jest wyznaczenie tam nowych przystanków i dostosowanie infrastruktury drogowej do obsługi pojazdami komunikacji miejskiej”. A ponadto – za twierdzenie projektu organizacji ruchu i zabezpieczenie pieniędzy w budżecie Krakowa.

– Linia w proponowanej wersji (Łagiewniki SKA – Błonia/Cracovia – red.) nie może zostać zre-

alizowana, gdyż w rejonie przystanku Łobzów SKA nie ma pętli lub innego układu drogowego umożliwiającego bezpieczne i sprawne zawracanie autobusów – twierdzi wiceprezydent Krakowa Stanisław Kracik.

Nie oznacza to jednak, że mieszkańcy tego rejonu miasta nie dostaną komunikacji publicznej, bo jak informują urzędnicy, obsługa ciągu ulic Głowackiego – Czyżewskiego mogłaby zostać zrealizowana w inny sposób: poprzez skierowanie linii z pętli Azory albo poprzez przekierowanie innego połączenia,

które rozpoczyna kurs na innej pętli. – Trwają analizy innych rozwiązań, które mogłyby zapewnić obsługę komunikacyjną ulic Głowackiego i Czyżewskiego. Obejmują one zarówno wspomniane już warianty poprowadzenia nowego połączenia, jak i możliwość modyfikacji tras już funkcjonujących linii autobusowych. Weryfikowane są również dane o prognozowanych potokach pasażerskich, które będą uwzględniane przy doborze pojemności taboru dedykowanego dla nowego połączenia – zapewnia Stanisław Kracik.

Kronika Krakowska

KRÓTKO

PORZĄDEK POGRZEBÓW

Dziś żegnamy

Cmentarz Rakowicki

9:00 - Eugenia Gronek (lat 88)
9:40 - Teresa Zybura (lat 80)
10:00 - Pytlík (lat 0)
10:20 - Piotr Horbatowski (lat 61)

11:00 - Paweł Laske (lat 67)
11:40 - Halina Nowak (lat 86)
12:20 - Bogdan Kucharski (lat 71)

13:00 - Józef Kwatro (lat 99)
13:40 - Zygmunt Cywa (lat 75)

Cmentarz Prądnik Czerwony

9:00 - Barbara Smyrska (lat 88)
9:40 - Adolf Staniszewski (lat 92)

9:40 - Józef Lehmann (lat 85)
10:20 - Robert Kyć (lat 55)
11:00 - Ewa Waclawik (lat 65)
11:40 - Grzegorz Frey (lat 62)
12:20 - Stefania Nowak (lat 85)
13:00 - Bogdan Wróblewski (lat 71)

13:40 - Janina Marzec (lat 80)

Cmentarz Grębałów

9:40 - Wacław Stanek (lat 90)
11:40 - Stanisława Marszałek (lat 86)

12:20 - Marian Drewniak (lat 81)

13:00 - Dorota Adamczyk (lat 61)

13:40 - Adolfa Krzeczek (lat 95)

Cmentarz Mydlniki

12:00 - Jadwiga Duma-Biel (lat 95)

Cmentarz Podgórski

9:00 - Emilia Wojtas (lat 89)
10:00 - Jerzy Batkowski (lat 72)
11:00 - Barbara Porębska-Mo-
hyła (lat 80)

Cmentarz Prokocim

13:00 - Barbara Cichopek (lat 85)
14:00 - Tadeusz Raszyk (lat 88)

PRZESTĘPCZOŚĆ

Zabójstwo w Nowej Hucie



FOT. CZYTELNIK

We wtorek wieczorem mieszkańców okolic ulicy Padniewskiego, nieopodal Łąk Nowohuckich poderwały policyjne syreny. Na miejscu pojawiła się również straż pożarna. W jednym z mieszkań znaleziono zwłoki 34-letniej kobiety. Na jej ciele widoczne były obrażenia. Policja potwierdziła, że doszło do zabójstwa. Zabezpieczono również narzędzie, którym te obrażenia mogły zostać zadane (funkcjonariusze na razie nie chcą zdradzać, o jakie narzędzie chodzi).

- Sekcja zwłok pomoże ustalić, jak zmarła ta kobieta. Zatrzymaliśmy 34-letniego mężczyznę. Zostanie doprowadzony do prokuratury. Będziemy wyjaśniać jaki ma udział w zdarzeniu - poinformowała kpt. Anna Zbroja z zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie.
Ewa Waclawowicz

REKLAMA 0011431775

INFORMATOR MEDYCZNY

Jeżeli chcecie Państwo umieścić ogłoszenie:

Zadzwońcie: 12 688-84-40

Wysyłajcie maile:
reklama.krakow@polskapress.pl

REKLAMA 0011431595

COR-MED
www.cor-med.com
CENTRUM CHOROÓB SERCA
PEŁNA DIAGNOSTYKA
KONSULTACJE ORDYNATORÓW,
PROFESORÓW I DOCENTÓW
♦ Echo serca i naczyń (Doppler kolor)
♦ EKG ♦ EKG wysiłkowe ♦ Holter ♦ Holter ciśnieniowy
Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 118
Rejestracja tel. (12.00 - 17.00)
012 636 44 22

15 STYCZNIA

Imieniny obchodzą: Aleksander, Arnold, Dąbrowka, Eligiusz, Franciszek, Ida, Jan, Makary, Maksym, Paweł, Piotr.

1734 - Na Wawelu odbyły się ostatnie pogrzeby królewskie: Jana III Sobieskiego, jego żony Marii Kazimiery i Augusta II Mocnego.

1945 - Armia Czerwona zajęła Słomniki w pow. krakowskim.

1990 - W Krakowie zaczęła nadawać stacja radiowa RMF FM.

2001 - Jimmy Wales i Larry Sanger uruchomili Wikipedię.



FOT. ADAM WOJNAR

15 STYCZNIA 1945

W Krakowie w dzielnicy Dąbie Niemcy zamordowali 79 osób. Był to ostatni zbiorowy mord dokonany w Krakowie przed wycofaniem się niemieckiego okupanta z miasta. Miejsce zbrodni upamiętnia pomnik (na zdjęciu).

Nowa droga do zamku Tenczyn już prawie gotowa

Barbara Cirynt

barbara.cirynt@polskapress.pl

Powstała nowa droga do zamku Tenczyn, kaplicy św. Rafała Kalinowskiego i Muzeum Agatów w Rudnie. Dojazd dla mieszkańców i tysięcy turystów wreszcie będzie wygodniejszy.

Przypomnijmy, dotychczasowa droga była wąska, dziurawa, niewygodna, a jednak przemierzała ją dziesiątki tysięcy turystów rocznie, narzekając na słabe warunki dojazdu do średniowiecznego zamku - jednego z najpiękniejszych zabytków gminy Krzeszowice i regionu krakowskiego. Tłumy turystów sprawiały, że droga była także coraz większym zmartwieniem mieszkańców tego obszaru.

Budowa nowej drogi do zamku Tenczyn i Muzeum Agatów w Rudnie jest na ukończeniu. Już korzystają z niej kierowcy. Szlak ten to przedsięwzięcie gminy Krzeszowice. - Inwestycja o długości około 1 km będzie kosztowała ponad 9 mln zł. Na ten cel gmina Krzeszowice pozyskała prawie 6 mln zł dofinansowania Rządowego Funduszu Rozwoju. Za realizację zadania odpowiadali pracownicy Wydziału Inwestycji Urzędu Miejskiego w Krzeszowicach - mówi Wacław Gregorczyk, burmistrz gminy Krzeszowice.

Podczas letnich weekendów do tutejszej średniowiecznej warowni - jednego z najpięk-



FOT. MATERIAŁY GMINY KRZESZOWICE

W Rudnie powstała nowa droga. Prowadzi do Muzeum Agatów i zamku Tenczyn

niejszych zabytków gminy - przyjeżdżają tysiące turystów. Tym szlakiem przejeżdża wielu znamienitych gości odwiedzających zamek, znanych osobistości z kraju i zagranicy, grupy rekonstrukcyjne z wielu stron świata, miłośnicy historii i architektury.

Rzesze pasjonatów przyciąga także Muzeum Agatów i organizowane w nim wydarzenia związane z poszukiwaniem agatów. To znawcy, turyści i poszukiwacze minerałów z całej Polski i zagranicy, którzy na tym wulkanicznym wzgórzu rozwijają swoje zainteresowania. A wąska zatłoczona droga utrudniała też życie mieszkańcom Rudna. Przejazd dotychczas był tak wąski, że sa-

mochoły miały się tylko w wyznaczonych miejscach. Dlatego budowa i rozbudowa szlaku była konieczna.

- Dzięki temu przedsięwzięciu mieszkańcy zyskają dobry dojazd do swoich posesji natomiast turyści i goście, którzy tak licznie odwiedzają to miejsce, będą mogli w pełni skorzystać z atrakcyjnej oferty, jaką przygotowali dla nich właściciele Muzeum Agatów i zamku Tenczyn w Rudnie - mówi burmistrz Gregorczyk.

Modernizowana droga w Rudnie w dużej mierze prowadzi w miejscu starego traktu. Jednak są odcinki, w których przeprowadzenie drogi nie było możliwe między gęstą zabudową, dlatego powstała w no-

wym śladzie. Prace związane z modernizacją, przebudową i budową drogi dotyczą ulic Agatowej i Studziennej, a przede wszystkim Królewskiej w Rudnie. To ta główna droga prowadzi do zamku Tenczyn i muzeum, ale także do kościoła i wielu domów prywatnych.

Podczas prac nie tylko powstała nowa jezdnia, ale także chodniki i odwodnienie. Inwestycja została realizowana przez spółkę Strabag Infrastruktura Południe. Rozpoczęła się w terenie w 2024 roku, z planami na 2025 oraz zakończeniem w 2026 roku. Mimo różnego rodzaju trudności inwestycja jest realizowana w terminie. Jej zakończenie planowane jest na koniec stycznia br.

Kard. Ryś niczego nie reklamuje. To fałszywki!

Małgorzata Mrowiec

malgorzata.mrowiec@polskapress.pl

Krakowska kuria reaguje na oszustwa internetowe - reklamy wykorzystujące wizerunek nowego metropolity krakowskiego. Opublikowała oświadczenie.

Reklamy m.in. „cudownych” sposobów na pewne dolegliwości, rzekomo polecanych przez kard. Grzegorza Rysia pojawiły się w internecie już w grudniu.

„Archidiecezja Krakowska informuje, że nagrania jakichkol-

wiek reklam z udziałem Księdza Kardynała Grzegorza Rysia, szczególnie promujące suplementy diety, lekarstwa i fundusze inwestycyjne, pojawiające się w przestrzeni internetowej to tzw. deepfake, czyli materiały fałszywe. Ksiądz Kardynał nigdy nie brał udziału w reklamach, a wykorzystanie wizerunku Metropolity Krakowskiego narusza Jego dobra osobiste. Ostrzegamy wszystkich przed manipulacją, dezinformacją i oszustwem” - napisał w oświadczeniu ks. Łukasz Michalczewski, rzecznik Archidiecezji Krakowskiej.

Reagując na pojawiające się w przestrzeni internetowej fałszywe nagrania, wykorzystujące wizerunek metropolity, rzecznik kurii dodaje, że „autentyczne nagrania prawdziwych słów kardynała Grzegorza Rysia można odnaleźć na stronie internetowej i w mediach społecznościowych Archidiecezji Krakowskiej”.

To już kolejna sytuacja, gdy w reklamach w sieci pojawia się znana osoba duchowna, a dokładniej bezprawnie wykorzystany jest jej wizerunek.

W listopadzie ubiegłego roku benedyktyni z Tyńca za-

reagowali na pojawiające się w internecie i mediach społecznościowych reklamy preparatów leczniczych z rzekomym udziałem o. Leona Knabita. Bez zgody słynnego mnicha tynieckiego wykorzystano jego wizerunek i autorytet do promowania preparatów leczniczych, szczególnie środków na cukrzycę. W związku tym benedyktyni opublikowali wówczas oświadczenie. Zwrócili się również do wszystkich, którzy natkną się na podobne reklamy, o zachowanie szczególnej ostrożności.

Basen w Bochni znów otwarty po kilkumiesięcznym remoncie. Już zmieniło się wiele, a w planach jest jeszcze nowe saunarium

Paweł Michalczyk
pawel.michalczyk@polskapress.pl

Kryta pływalnia znów otwarta. Użytkownicy mogą korzystać z kąpieli w wodzie uzdatnianej za pomocą nowej technologii. Poprawiła się również estetyka wnętrza basenu.

Przeprowadzona modernizacja stanowiła pierwszy etap zaplanowanych na szerszą skalę prac. Przeprowadzono wymianę instalacji technologicznej uzdatniania wody w trzech nieckach: sportowej, rekreacyjnej oraz w wannie z hydromasażem.

Zakres robót obejmował też wykonanie nowej hydroizolacji niecki basenowej, wymianę filtrów wodnych oraz montaż lamp dezynfekcyjnych UV. Zain-

stalowano też system odzysku ciepła z wody użytkowej wykorzystywanej do płukania filtrów, a także nowoczesny, automatyczny system sterowania procesem uzdatniania wody.

W trakcie inwestycji ujawniono konieczność wykonania robót uzupełniających, m.in. przebudowy fundamentów wanny z hydromasażem, wraz z jej wymianą. Wykonano również nowe schody ze stali nierdzewnej prowadzące na zjeżdżalnię.

Zmianą jest również brak restauracji. Ponieważ kolejny etap modernizacji zakłada budowę nowego saunarium, nie będzie na razie możliwości wymajmu tych pomieszczeń.

I etap modernizacji krytej pływalni w Bochni kosztował 2 mln 260 tys. 81 zł. ©P



Basen już otwarty. Podczas remontu przeprowadzono m.in. wymianę instalacji uzdatniania wody

Gmina wiejska Oświęcim i Bieruń walczą o poprawę warunków na DK 44

Jerzy Zaborski
jerzy.zaborski@polskapress.pl

Na granicy województw trzeba łączyć siły. Gmina wiejska Oświęcim razem ze śląskim Bieruniem postanowiły zaważyć o poprawę bezpieczeństwa przy drodze krajowej 44.

Chodzi o 1,5-kilometrowy, szczególnie niebezpieczny odcinek od granicy miasta Bieruń do ulicy Tyskiej w Babicach, należącej już do gminy wiejskiej Oświęcim, a dochodzącej do DK 44. Właśnie za skrzyżowaniem ulicy Tyskiej ze Śląską, już w kierunku rzeki Wisły, kończy się chodnik.

Oba samorzady wystąpiły z wnioskiem do GDDKiA o zaplanowanie, sfinansowanie oraz realizację rozwiązań poprawiających bezpieczeństwo na tym odcinku drogi krajowej.

Mieszkańcy Babic podkreślają, że na drodze krajowej 44 panuje bardzo duże natężenie ruchu. - Jak ciężarówka szybko przejedzie, to mój dom aż się trzęsie, a stoi 20 metrów od ulicy Śląskiej - zwraca uwagę 72-letnia Marianna, mieszkanka Babic.

Jej słowa dowodzą, że kierowcy na ulicy Śląskiej - zmieniającej się na moście na Wiśle na ulicę Warszawską, a należąca już do śląskiego Bierunia - lubią przesadzić z prędkością. Tymczasem na tym właśnie odcinku brakuje chodnika i oświetlenia.

Samorządowcy sąsiadujących ze sobą gmin zgodnie pod-



Ulica Śląska w Babicach, będąca w ciągu DK 44. Tuż za skrzyżowaniem z ulicą Tyską kończy się chodnik. Tu trzeba bardziej zadbać o bezpieczeństwo pieszych

kreślają, że odkładanie tej inwestycji może doprowadzić do tragedii. DK 44 to kluczowa arteria dla tej części regionu, nie dziwi zatem wysokie natężenie ruchu. Należy jednak pamiętać, że - poza samochodami - są jeszcze inni użytkownicy dróg.

- Mamy nadzieję, że współpraca samorządów sąsiadujących ze sobą gmin, choć położonych w różnych województwach, jest najlepszą drogą do osiągnięcia celu - podkreślają samorządowcy obu gmin.

Policyjne statystyki pokazują, że w 2024 roku na ulicy Śląskiej, pozostającej w ciągu DK 44, do-

szło do 16 kolizji i trzech wypadków, w których cztery osoby zostały ranne. Z kolei 2025 rok zamknął się 12 kolizjami i jednym wypadkiem, w którym ciężko ranna została jedna osoba.

- Nie ulega wątpliwości, że przy każdej drodze, nie tylko krajowej, ale i wojewódzkiej,

Na ul. Śląskiej w Babicach panuje wielkie natężenie ruchu. Tymczasem na tym właśnie odcinku brakuje chodnika i oświetlenia

powinien być wydzielony chodnik, poprawiając bezpieczeństwo pieszych - zwraca uwagę Małgorzata Jurecka, oficer prasowy oświęcimskiej policji. - Jednak żadne dodatkowe zabezpieczenia przy drogach nie pomogą, jeśli kierowcy będą przekraczać dozwoloną prędkość - mówiąc te słowa policjantka zwraca uwagę, że na ulicy Śląskiej najczęściej dochodzi do zderzeń czołowych, a w takich przypadkach, kiedy samochody lądują na poboczach, mogą także ucierpieć przypadkowi piesi.

©P

Odpowiedzialność to cecha godna wielkiej pochwały

Paweł Chwał
pawel.chwal@polskapress.pl

SZCZUCIN (POWIAT DĄBROWSKI) Szybka reakcja 13-latk, jego ojca i policji być może zapobiegły nieszczęściu. Udało się dotrzeć do nastolatka na Pomorzu, który miał znajdować się w kryzysie emocjonalnym.

Do komisariatu policji w Szczucinie zgłosił się mężczyzna z 13-letnim synem. Chłopiec, podczas gry online ze swoim rówieśnikiem, na podstawie prowadzonej z nim korespondencji odniósł wrażenie, że może on znajdować się w kryzysie emocjonalnym i potrzebować pomocy.

Nastolatek podzielił się swoimi podejrzeniami z ojcem, który również nie zbagatelizował sprawy i dlatego obaj udali się na komisariat w Szczucinie.

Jak informuje dąbrowska policja, mundurowi szybko podjęli działania, ustalili miejsce zamieszkania chłopca, który wysłał niepokojące wiadomości, i przekazali informacje odpowiednim służbom w Gdańsku, gdzie mieszka nastolatek. Funkcjonariusze dotarli do chłopca, który - jak się okazało - na szczęście był cały i zdrowy, a o całej sytuacji została poinformowana jego matka.

Policjanci chwalą postawę 13-latk ze Szczucina i jego ojca. - To zdarzenie pokazuje, jak ważna jest czujność i odpowiedzialna postawa - zarówno dzieci, jak i dorosłych. Dzięki właściwej reakcji udało się udzielić pomocy i zapobiec możliwemu nieszczęściu - tłumaczy policjanci z KPP w Dąbrowie Tarnowskiej.

©P

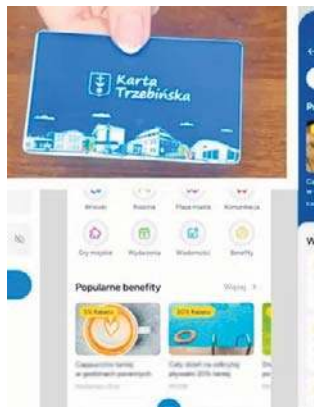
Wystartowała Apka Trzebińska i od razu wpadka. Jakie korzyści daje jej posiadanie?

Sławomir Bromboszcz
slawomir.bromboszcz@polskapress.pl

Apka Trzebińska to nowa odsłona Karty Trzebińskiej, która teraz mieści się w smartfonie i zapewnia mieszkańcom szybki dostęp do zniżek, ulg i benefitów. Nie obyło się jednak bez wpadki na start.

Apka Trzebińska została stworzona z myślą o wygodzie użytkownika. Dzięki niej mieszkańcy mogą: ● szybko i łatwo złożyć wniosek o kartę, ● zrobić to bez wychodzenia z domu, ● uniknąć zbędnych formalności, ● mieć wszystkie zniżki i benefity w wersji elektronicznej oraz ● korzystać z karty bez konieczności wyrabiania plastikowego odpowiednika.

Na starcie aplikacja zaliczyła wpadkę techniczną - część mieszkańców nie mogła się



Trzebinia ma aplikację mobilną jak kartę mieszkańca

do niej zalogować. Usterka została jednak szybko zidentyfikowana i usunięta. Obecnie aplikacja działa prawidłowo i można z niej korzystać bez przeszkód.

Czy w przyszłości pojawią się kolejne błędy? Czas pokaże.

Jak w przypadku każdego nowego systemu w trakcie użytkowania mogą ujawnić się jeszcze drobne niedociągnięcia.

Dla osób preferujących tradycyjne rozwiązania przygotowano również nową wersję plastikowej Karty Trzebińskiej. W piątek, 9 stycznia, wydrukowano pierwsze karty w odświeżonej szacie graficznej, wyposażone w kod QR, który umożliwia szybkie potwierdzenie uczestnictwa w programie.

Warto pamiętać, że dotychczasowe plastikowe Karty Trzebińskie zachowują ważność do 31 maja 2026 roku.

Karta Trzebińska - jakie daje korzyści?

Karta Trzebińska to program, który ma kilka kluczowych celów: zachęcanie nowych mieszkańców do osiedlenia się w gminie, motywowa-

nie do płacenia podatków w Trzebini oraz wzmacnianie lokalnej wspólnoty. Ma nie tylko zwiększać wpływ z PIT do budżetu gminy, ale przede wszystkim poprawiać jakość życia mieszkańców i umacniać ich lokalną tożsamość.

W ramach programu powstaje system zniżek, ulg i preferencji. Posiadacze Karty Trzebińskiej mogą korzystać m.in. z ofert placówek kulturalnych, kina, basenu oraz wydarzeń i atrakcji organizowanych na terenie gminy.

Samorząd zachęca również lokalnych przedsiębiorców do włączania się w program. Firmy, które przygotowują specjalne oferty dla posiadaczy karty, zyskują dodatkową promocję swoich produktów i usług. System jest otwarty i sukcesywnie rozwijany.

©P

Familijny film „Psoty”. O miłości do zwierząt i zgodzie w rodzinie



Cała rodzina w komplecie: Małgorzata Socha i Borys Szyc oraz Ola Zagrodzka i pies Sprytek

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl

„Psoty” to rzadki przykład polskiego filmu familijnego. Jego fabuła opowiada o nastolatce, która ucieka z domu z ukochanym psem ze schroniska.

„Psoty” to pomysłowa historia, która rozbawi widzów w każdym wieku, a przy tym niesie ze sobą ciepły i pozytywny przekaz. Film uczy miłości i szacunku dla zwierząt i pokazuje, jak ważna dla dzieci jest zgoda w rodzinie.

Frania ma 13 lat i choć niczego jej nie brakuje, czuje się samotna i nierozumiana – zarówno przez rówieśników, jak i zapracowanych rodziców. W dniu urodzin, podczas podróży samochodem z mamą, przypadkowo potrącają bezpańskiego psa. Dziewczynka natychmiast rusza mu na pomoc, nadaje imię Sprytek i zabiera do weterynarza. Okazuje się, że zwierzę wymaga leczenia i powinien trafić do schroniska. Gdy mama sprzeciwia się adopcji, Frania postanawia działać na własną rękę – wymyka się z placówki. Całe zamieszanie sprawia, że rodzice Frani, zmuszeni do współpracy, zbliżają się do siebie i na nowo budują rodzinne więzi.

Film wyreżyserował nominowany do Polskiej Nagrody Filmowej „Orzeł” Kacper Lisowski. „Psoty” to jego debiut w pełnometrażowej fabule.

W głównej roli wystąpiła Ola Zagrodzka. Ta urodzona w 2011 roku aktorka nie jest jednak już debiutantką. Pojawiła się wcześniej w filmach „Banksterzy”, „Listy do M. 4” i „Chrzyciny”. Ma w dorobku również mnóstwo telewizyjnych reklam.

Jako rodziców Frani w „Psotach” zobaczymy gwiazdy polskiego kina: Małgorzatę Sochę i Borysa Szyc. Złowrogim wete-

rynarzem ze schroniska został specjalista od charakterystycznych ról Andrzej Konopka.

– „Psoty” to przede wszystkim bardzo energetyczna i pozytywna opowieść, która łączy w sobie humor oraz głębsze emocje i według mnie może trafić do szerokiej publiczności, to film dla każdego. Historia przedstawiona w filmie skupia się nie tylko na relacji między dziewczynką a psem Sprytkiem, ale również porusza tematy dojrzewania, stawiania granic i walki o własne racje, a w tle pojawia się także wątek współczesnych relacji rodzinnych, w tym pomiędzy rodzicami i główną bohaterką – mówi Małgorzata Socha.

Zdjęcia do „Psot” odbywały się nie w Polsce, ale na Słowacji. To właśnie tam odnaleziono odpowiednie plenery i wnętrza. W efekcie Ola Zagrodzka przyjechała na plan z najbliższymi – z rodzicami i dziadkiem. Początkowo wydawało się, że wyzwaniem będzie praca z czworonogiem, ale szybko okazało się, że Sprytek jest świetnym „aktorem”.

– Na planie panowała bardzo dobra atmosfera, a współpraca z Olą Zagrodzką, która gra moją filmową córkę, układała się wspaniale. Podczas zdjęć do filmu wszyscy dbaliśmy o komfort każdego członka ekipy, a szczególnie pieska, który gra Sprytką, co moim zdaniem wpłynęło na jakość wspólnej pracy i co, mam nadzieję, widzowie zobaczą na wielkim ekranie – dodaje Małgorzata Socha.

Za produkcję filmu odpowiada Orphan Studio, znane z takich obrazów jak „Kryptonim Polska”, „Fanfik” oraz „Na chwilę, na zawsze”.

W Krakowie „Psoty” można będzie oglądać od 16 stycznia w kinach: Cinema City Bonarka, Galera Kazimierz i Zakopianka oraz Multikino.

Odnaleziono nieznany obraz Józefa Mehoffera. „To sensacja”

Anna Piątkowska
anna.piatkowska@polskapress.pl

Prawdziwą sensacją określa Muzeum Narodowe w Krakowie odnalezienie po ponad 80 latach nieznanego obrazu autorstwa Józefa Mehoffera „Powstanie warszawskie”.

Obraz trafił do depozytu MNK, zostanie poddany konserwacji, ale już teraz można go zobaczyć w MNK Mehoffer. W najbliższych latach remont ma przejść także cały oddział muzeum przy ul. Krupniczej.

Losy obrazu i jego lokalizacja nie były znane

Obraz ma formę tryptyku – z centralnym wyobrażeniem walk powstańców na Starym Mieście i dwiema dopełniającymi go scenami alegoryczno-symbolicznymi.

– Wiemy, że tematem Powstania Warszawskiego Mehoffer się interesował. Natomiast potwierdzenie, że takie dzieło powstało, to jest sensacja – mówi Andrzej Szczerski, dyrektor Muzeum Narodowego w Krakowie. – Obraz jest w dobrym stanie, ale musi przejść prace konserwatorskie, które potrwać kilka miesięcy.

Obraz jest udokumentowany źródłowo, został opisany we wspomnieniach przez żonę Józefa Mehoffera, Jadwigę z Janakowskich, jednak jego dalsze losy i lokalizacja nie były



Obraz „Powstanie warszawskie” można zobaczyć w oddziale MNK poświęconym twórczości malarza

znane. Wiadomo, że artysta namalował go w Krakowie, w swoim domu przy ulicy Krupniczej, pod wpływem relacji uczestników powstania, zapewne pod koniec 1944 lub w 1945 roku.

Dzieło zostało przekazane Muzeum Narodowemu w Krakowie w depozyt przez Beskidzkie Muzeum Rozproszone Diecezji Bielsko-Żywieckiej.

Józef Mehoffer to jeden z najważniejszych artystów okresu Młodej Polski, absolwent krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych, uczeń Jana Matejki, rówieśnik Stanisława Wyspiańskiego. Jest autorem m.in. obrazów olejnych „W letnim mieszkaniu”, „Słońce ma-

jowe”, „Dziwny ogród”, a także witraży kościelnych np. w katedrze św. Mikołaja we Fryburgu.

Przy ulicy Krupniczej 26, w domu Mehofferów mieści się dziś oddział MNK poświęcony twórczości tego młodopolskiego artysty.

W planach remont oddziału MNK przy ul. Krupniczej

Jednym z oddziałów, które od dawna nie doczekały się remontu, jest właśnie budynek MNK Mehoffer. Jak mówił Wiesław Sawa, zastępca dyrektora MNK ds. zarządzania, prace nad tym projektem trwają od 2018 roku.

– Staraliśmy się pozyskać środki, mieliśmy w planie podobny montaż finansowy jak w przypadku remontu Arsenalu Czartoryskich, czyli środków ministerialnych, naszych własnych i Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa, ale wówczas ten remont okazał się niemożliwy, ponieważ musieliśmy się skupić na remoncie Biblioteki Czartoryskich. Najbliższy plan pozyskania środków na te prace to fundusze norweskie. Chcemy złożyć w marcu wniosek – zapowiada Wiesław Sawa.

Fundusze Norweskie to forma bezzwrotnej pomocy finansowej udzielanej przez Norwegię, Islandię i Liechtenstein 15 młodszych członkom UE. Jeśli uda się to dofinansowanie pozyskać, rozpocznie się remont.

– Chcemy zastosować rozwiązanie podobne jak w Bibliotece Czartoryskich, żeby pozyskać dodatkową przestrzeń. Myślimy o pawilonie, do którego zwiedzający będą wchodzić prosto przez bramę, bez konieczności skręcania najpierw do ogrodu – objaśnia Wiesław Sawa.

Dom Józefa Mehoffera (MNK Mehoffer) w Krakowie został ostatecznie otwarty dla publiczności w 1996 roku, po latach starań rodziny artysty o utworzenie tam muzeum i po przekazaniu go w 1986 roku Muzeum Narodowemu w Krakowie, które przeprowadziło remonty i aranżację.

Peter Hook ze swą nową grupą The Light wykona piosenki New Order i Joy Division

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl

Ci, którzy słuchają Joy Division i New Order, wiedzą, że bez jego charakterystycznego basu muzyka tych legendarnych zespołów nie brzmiałaby tak samo. Przekonamy się o tym na żywo 21 marca.

W krakowskim klubie Kwadrat Peter Hook ze swą nową grupą The Light wykona piosenki, które zapewniły mu stałe miejsce w kanonie post-punka.

Zaprezentuje w całości album New Order „Get Ready”, świętując 25. rocznicę jego premiery. Wydany w 2001 roku krążek zawiera tak cenione utwory jak „Crystal” czy „60 Miles an Hour”. Wykona również wybór najważniejszych utworów Joy Division, w tym „Disorder”, „She’s Lost Control”, „Shado-



Peter Hook, jeden z architektów brzmienia lat 80.

wplay”, „Transmission”, „Atmosphere” i nieśmiertelne „Love Will Tear Us Apart”. Z repertuaru New Order z pewnością nie zabraknie także klasyków: „Ceremony”, „Bizarre Love Triangle”, „True Faith”, „Temptation” czy „Blue Monday”.

Peter Hook od ponad 45 lat pozostaje jedną z najbardziej wpływowych postaci w historii muzyki alternatywnej. Choć od lat kroczy własną ścieżką, jego charakterystyczne, wysoko grane linie basu z silnym efektem chorus wciąż stanowią fundament brzmienia post-punka i wczesnej klubowej elektroniki.

Kariera Hooka rozpoczęła się w Manchesterze pod koniec lat 70. Wraz z Ianem Curtisem, Bernardem Sumnerem i Stephenem Morrisem stworzył Joy Division – zespół, który na zawsze zmienił oblicze rocka, mimo wydania zaledwie dwóch albumów studyjnych przed tragiczną śmiercią Curtisa w 1980 roku.

Po rozpadzie Joy Division muzycy kontynuowali działalność jako New Order, stając się pionierami alternatywnego rocka, electro-popu, a nawet techno. Ich przeboj „Blue Monday”

do dziś uznawany jest za jeden z najważniejszych singli w historii muzyki klubowej.

Relacje Hooka z pozostałymi członkami New Order z czasem uległy pogorszeniu, co doprowadziło do jego odejścia z grupy w 2007 r. Od tego czasu basista otwarcie krytykuje obecną wcielenie zespołu, twierdząc, że bez niego „nie brzmi już jak New Order”.

Zamiast jednak spocząć na laurach, muzyk powołał do życia formację Peter Hook & The Light. Projekt stał się hołdem dla jego muzycznego dziedzictwa – artysta regularnie wykonuje na koncertach całe albumy macierzystych formacji, dbając o ich autentyczne brzmienie. Sam przy tym śpiewa.

Bilety na koncert Peter Hook & The Light w klubie Kwadrat (21 marca, godz. 20) w cenie 199 zł – w serwisie Ticketmaster.

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

USTRZYKI DOLNE

Policjanci uratowali pijanego 15-latka leżącego w śniegu

Policjanci pełniący służbę patrolową w Ustrzykach Dolnych ok. godz. 20 przy ul. Fabrycznej zauważyli światło wydobywające się z zaspasnieźnej. Po zatrzymaniu radiowozu i sprawdzeniu miejscamundurowi odkryli leżącego w śniegu nastolatka. Chłopak był skrajnie wychłodzony, miał drgawki i nie potrafił utrzymać się na nogach. Kontakt z nim był bardzo utrudniony. Sytuacja była dramatyczna, ponieważ tem-

peratura na zewnątrz spadała do -7 °C. Policjanci wezwali zespół ratownictwa medycznego, przenieśli chłopca do radiowozu i okryli go folią termiczną. W trakcie udzielania pomocy funkcjonariusze wyczuli od nastolatka silną woń alkoholu. Badanie wykazało, że mieszkaniec powiatu bieszczadzkiego miał w organizmie blisko 2 promile. Chłopca przetransportowano do szpitala. Sprawą zajmie się sąd rodzinny. ŁS

ŚWINOUJŚCIE

Pamiętają o ofiarach Heweliusza



FOT. PAP/MARCIN BIELECKI

Syrenami na promach i okrętach Marynarki Wojennej oraz uroczystościami pod pomnikiem „Tym, którzy nie powrócili z morza” upamiętniono ofiary katastrofy promu Jan Heweliusz, który zatonał 33 lata temu - 14 stycznia 1993 roku - na Bałtyku. Na morzu zginęło wtedy 36 pasażerów i 20 członków załogi.

SOPOT

Śledztwo ws. śmierci Soyki

Rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Gdańsku Mariusz Duszyński poinformował, że śledztwo prowadzone przez Prokuraturę Rejonową w Sopocie w sprawie nieumyślnego spowodowania śmierci Stanisława Soyki zostało zakończone wydaniem postanowienia o umorzeniu śledztwa. Jak uzasadnił, czyn nie zawiera znamion czynu za-

bronionego. - Natomiast szanując wolę rodziny zmarłego, więcej informacji na temat przedmiotowego śledztwa nie udzielamy - dodał prokurator Duszyński. Śledztwo w sprawie śmierci artysty prowadziła Prokuratura Rejonowa w Sopocie z art. 155 kk. W trakcie czynności nie stwierdzono udziału osób trzecich. PAP

ZAKOPANE

W środę po raz pierwszy w tym sezonie zimowym uruchomiono wyciąg narciarski w Kotle Gąsienicowym na Kasprowym Wierchu w Tatrach. Odpowiednia ilość naturalnego śniegu pozwoliła na przygotowanie tej trasy o charakterze alpejskim. Drugi wyciąg i trasa z Kasprowego Wierchu do Doliny Goryczkowej pozostają zamknięte z powodu zbyt małej ilości śniegu. Na szczycie Kasprowego Wierchu leży obecnie około 80 cm białego puchu.

”

Fundamentalną sprawą jest to, żeby ograniczyć zjawisko przymusowego wypychania ludzi na umowy śmieciowe

Sebastian Gajewski wiceminister pracy

Ziobro straci dom, pieniądze, majątek? Wniosek w sądzie

Marcin Koziestański
Warszawa

Do sądu trafił zmodyfikowany wniosek ws. obciążenia przymusową hipoteką nieruchomości Zbigniewa Ziobry. Jednoznacznie wskazano w nim zakres, kwoty oraz wierzycieli.

- Nie uległy zmianie zakres i cel zabezpieczenia, podstawa prawna, wysokość ani rodzaj zabezpieczanych należności, zakres majątku objętego zabezpieczeniem ani okoliczności faktyczne sprawy - przekazał PAP rzecznik Prokuratury Krajowej Przemysław Nowak.

Informację o ponowieniu przez prokuraturę wniosku o nałożenie zabezpieczenia majątkowego na dom należący do posła PiS i byłego szefa MS Zbigniewa Ziobry podał we wtorek portal rmf24.pl. Poprzednie takie wnioski trafiły do sądu w listopadzie i grudniu ub.r.

Jak potwierdził PAP prok. Nowak, w poniedziałek prokurator Zespołu Śledczego nr 2 PK zajmującego się sprawą Funduszu Sprawiedliwości wydał postanowienie o zmianie poprzednich decyzji - z 12 listopada oraz 4 grudnia 2025 r. - o zabezpieczeniu na mieniu podejrzanego Zbigniewa Ziobry.

- Zmiana polegała na doprecyzowaniu i uszczegółowieniu sposobu zabezpieczenia majątkowego poprzez wyraźne wyodrębnienie hipotek odpowia-



FOT. ADAM JANKOWSKI

W poniedziałek obrońca Zbigniewa Ziobry poinformował, że jego klient uzyskał azyl polityczny na Węgrzech

dających poszczególnym rodzajom zabezpieczanych należności. W postanowieniu jednoznacznie wskazano zakres, kwoty oraz wierzycieli przypisanych do konkretnych hipotek - wyjaśnił rzecznik PK.

Jak dodał, to postanowienie prokuratora zostało we wtorek przesłane do Wydziału Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Rawie Mazowieckiej.

Jak przypomniał prok. Nowak, po raz pierwszy w listopadzie ub.r. prokurator wydał postanowienie o zabezpieczeniu majątkowym na mieniu Ziobry poprzez obciążenie hipoteką

przymusową należących do niego nieruchomości oraz zajęcie środków zgromadzonych na rachunku bankowym.

- Zabezpieczenie majątkowe ma zapewnić wykonalność przyszłych orzeczeń sądowych o charakterze majątkowym (grzywna, obowiązek naprawienia szkody, przepadek, zwrot korzyści) poprzez uniemożliwienie podejrzanemu wyzbycia się, obciążenia lub ukrycia majątku - dodał.

Zgodnie bowiem z Kodeksem postępowania karnego w razie zarzucenia podejrzanemu popełnienia przestęp-

stwa, za które można orzec grzywnę lub na przykład obowiązek naprawienia szkody, prokurator może z urzędu zabezpieczyć wykonanie tego orzeczenia na mieniu podejrzanego, jeżeli istnieje uzasadniona obawa, że bez takiego zabezpieczenia jego wykonanie będzie niemożliwe lub znacznie utrudnione. - W niniejszej sprawie obie przesłanki zastosowania zabezpieczenia majątkowego zostały spełnione - ocenił rzecznik PK.

Prokuratura Krajowa zarzuca Ziobrze, że kierował zorganizowaną grupą przestępczą oraz wykorzystywał swoje stanowisko do działań o charakterze przestępczym. Ziobro, według prokuratury, miał popełnić 26 przestępstw.

Na dziś zaplanowane jest posiedzenie Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa, który ma odnieść się do wniosku prokuratury o zastosowanie aresztu wobec Ziobry na trzy miesiące. W przypadku uwzględnienia przez sąd wniosku o areszt prokuratura - według jej zapowiedzi - ma wydać za byłym ministrem list gończy i na jego podstawie zostaną uruchomione dalsze poszukiwania posła PiS na terenie kraju. Jeżeli w toku tych działań służby ustalą, że Zbigniew Ziobro nie przebywa na terytorium Polski, kolejnym etapem działań prokuratury ma być uruchomienie poszukiwań na podstawie europejskiego nakazu aresztowania. PAP

Minister finansów: Nie ma żadnych merytorycznych podstaw, aby kierować ustawę budżetową do TK

oprac. Karolina Wrońska
Łódź

Andrzej Domański podkreślił w środę, że prezydent nie ma żadnych merytorycznych podstaw, aby kwestionować konstytucyjność budżetu na 2026 r. i skierować go do TK.

Minister finansów i gospodarki o dalsze losy ustawy budżetowej był pytany w Łodzi w kontekście słów prezydenta dotyczących jej

podpisania lub skierowania do Trybunału Konstytucyjnego. Jak mówił Karol Nawrocki, jest dużo wątpliwości wokół polskiego budżetu i ocenił, że „za sprawą niedoskonałej pracy ministra Domańskiego stan finansów publicznych jest dzisiaj w nie takim stanie, jak wypadałoby go przygotować państwu, które jest w grupie G20”.

- Wciąż liczę, że pan prezydent podpisze budżet. To dobry budżet, w którym realizujemy kluczowe zadania. W mojej opi-

nii nie ma żadnego argumentu za tym, żeby ten budżet nie został przez pana prezydenta szybko podpisany. Prezydent nie ma żadnych merytorycznych podstaw, aby kwestionować konstytucyjność ustawy budżetowej i kierować ją do Trybunału Konstytucyjnego - powiedział Domański.

Szef resortu finansów zwrócił uwagę, że w tegorocznym budżecie m.in. zapewniono rekordowe nakłady na bezpieczeństwo i obronę w wysokości

przeszło 200 mld zł, czyli blisko 5 proc. PKB, a także rosnące nakłady na służbę zdrowia.

- Pan prezydent szczęśliwie ustawy budżetowej zawetować nie może. Faktycznie może skierować ją do Trybunału (...). To oczywiście jest w mojej ocenie decyzja, która nie ma żadnych podstaw merytorycznych.

Brak podpisu pod ustawą budżetową na 2026 r. i odesłanie jej do TK będzie oznaczało funkcjonowanie na podstawie projektu ustawy. PAP

Katastrofa na torach. Dźwig spadł na jadący pociąg. Jest wiele ofiar

Adam Kiehar
Tajlandia

Pociąg jadący ze stolicy Tajlandii, Bangkoku, na północny wschód kraju wykołcił się w środe, gdy dźwig budowlany spadł na jeden z wagonów. Na miejscu wybuchł pożar.

Zdarzenie miało miejsce nad ranem polskiego czasu w prowincji Nakhon Ratchasima na północny-wschód od stolicy Tajlandii - Bangkoku.

Dźwig, który służył do budowy torów kolei wysokich prędkości na podwyższeniu, spadł nagle na przejeżdżający po torach pociąg pasażerski jadący z Bangkoku do prowincji Ubon Ratchathani. Podróżowało nim 195 pasażerów.



Dźwig pracujący przy budowie trasy kolei dużych prędkości zawałił się i uderzył w przejeżdżający pociąg

Skład wykołcił się, wybuchł także pożar, który strażakom szybko udało się opanować.

Według najnowszego bilansu w katastrofie zginęły co najmniej 32 osoby, a 66 zostało rannych. Służby ratownicze spodziewają się, że liczba ofiar może wzrosnąć, ponieważ część pasażerów może być jeszcze uwięziona w zniszczonym pociągu. Rannych oraz tych, którzy nie ucierpieli, udało się już zabrać z miejsca katastrofy.

Budowana trasa jest elementem wspieranej przez Chinę inwestycji o wartości 5,4 mld dolarów, realizowanej w ramach inicjatywy Pasa i Szlaku, która do 2028 roku ma połączyć Bangkok z miastem Kunming w prowincji Junnan na południu Chin.

PAP

Wojsko duńskie wzmacnia obecność na Grenlandii

oprac. Anna Nagel
Kopenhaga

Władze Danii wysłały na Grenlandię tzw. wysunięte dowództwo, które ma przygotować wzmocnienie obrony wyspy własnymi oraz międzynarodowymi wojskami - podał w środe duński nadawca publiczny DR.

Telewizja opublikowała zdjęcia samolotu patrolowego Challenger duńskich sił powietrznych na lotnisku w grenlandzkiej stolicy Nuuk.

Według źródła DR, zadaniem wysuniętego dowództwa jest przygotowanie infrastruktury i koordynacja logistyki na przyjęcie głównych sił.

Media przypominają, że znaczna część duńskiej armii, w tym jednostki bojowe, zaangażowana jest w obronę regionu Morza Bałtyckiego.

O wzmocnieniu obecności wojskowej na Grenlandii mówił we wtorek szef resortu obrony Danii Troels Lund Poulsen, podkreślając, że chodzi o większe zaangażowanie duńskich sił zbrojnych, a także obecność wojsk państw sojuszników.

Obecnie duńskie wojsko na Grenlandii liczy 250-300 żołnierzy i podlega Dowództwu Arktycznemu w Nuuk. Jednostka ma do dyspozycji m.in. jedyną tego rodzaju jednostkę specjalną na świecie - Patrol Syriusz (Sirius), czyli sześć psich zaprzęgów, pozwalających żoł-



Szef rządu Grenlandii Jens-Frederik Nielsen na spotkaniu z premier Danii Mette Frederiksen zadeklarował, że wyspa woli pozostać częścią Danii niż stać się częścią USA

nierzom w trudnych warunkach przemierzać duże odległości.

Brak wystarczającego zaangażowania Danii w zapewnienie bezpieczeństwa Grenlandii jest jednym z argumentów podnoszonych przez administrację prezydenta Donalda Trumpa przy artykułowaniu tez o konieczności przejęcia wyspy przez Stany Zjednoczone. Trump żartował z duńskich inwestycji w zakup psów.

We wtorek prezydent Stanów Zjednoczonych Donald Trump zbagatelizował deklarację premiera Grenlandii, który jasno opowiedział się za pozostaniem wyspy w Królestwie Danii.

Trump skomentował słowa premiera Grenlandii Jensa-Frederika Nielsena podczas krótkiej rozmowy z dziennikarzami na płycie lotniska w bazie lotniczej Andrews pod Waszyngtonem.

- Cóż, to ich problem. Nie zgadzam się z nim. Nie wiem, kim on jest. Nic o nim nie wiem. Ale to będzie dla niego duży problem - powiedział amerykański prezydent.

Obecnie duńskie wojsko na Grenlandii liczy 250-300 żołnierzy i podlega Dowództwu Arktycznemu w Nuuk

To odpowiedź na deklarację Nielsena, który po spotkaniu z szefową duńskiego rządu określił, że Grenlandczycy wolą pozostać częścią Danii niż USA.

- Jeśli mamy wybierać między USA a Danią, to wolimy być częścią Królestwa Danii - podkreślił Nielsen. Dodał, że Grenlandia „wybiera NATO, Królestwo Danii i Unii Europejskiej”.

W środe po południu szefowie dyplomacji Danii i Grenlandii w Waszyngtonie spotkali się z wiceprezydentem J.D. Vance'em i sekretarzem stanu Markiem Rubio. Do spotkania doszło na wniosek Kopenhagi, która chce, by Donald Trump zaprzestał gróźb zajęcia wyspy „po dobroci lub w trudniejszy sposób”. PAP

Przeszukanie w biurze Julii Tymoszenko

oprac. Anna Nagel
Kijów

Była premier i przewodnicząca partii Batkiwyszczyna Julia Tymoszenko usłyszała zarzuty - informuje ukraińska Prawda. Portal powołał się na źródła w kręgach politycznych.

We wtorek wieczorem Narodowe Biuro Antykorupcyjne Ukrainy (NABU) oraz Specjalna Prokuratura Antykorupcyjna (SAP) powiadomiły o wykryciu korupcji wśród kierownictwa jednej z frakcji parlamentu, a źródła ukraińskiej Prawdy podają, że chodzi o Tymoszenko.

SAP poinformowała agencję Interfax-Ukraina, że NABU i SAP wręczyły zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa Tymoszenko w związku z próbą przekupienia szeregu

posłów w celu uzyskania określonych wyników głosowania w parlamencie.

W środe rano Tymoszenko potwierdziła na Facebooku fakt przeprowadzenia przeszukań w biurze Batkiwyszczyny i oświadczyła, że jest to działanie polityczne przeciwko niej.

„Nie znaleźli nic, więc po prostu zabrali moje telefony służbowe, dokumenty parlamentarne i osobiste oszczędności, o których informacje są w całości zawarte w oficjalnej deklaracji. Kategorycznie odrzucam wszystkie absurdalne zarzuty” - napisała była premier.

Według Tymoszenko wybory w Ukrainie są coraz bliżej i ktoś postanowił zacząć eliminować konkurentów. „To nie jest pierwsze polityczne zlecenie wymierzone we mnie. Prześladowania i terror to moja codzienność” - zaznaczyła. PAP

oprac. Anna Nagel
Teheran

Rząd w Teheranie zwrócił się do innych krajów Bliskiego Wschodu z apelem o podjęcie działań, które „powstrzymają Stany Zjednoczone przed atakiem na Iran” - poinformował w środe Reuters.

Według rozmówcy agencji, określonego jako prominentny przedstawiciel władz, Iran ostrzegł też państwa bliskowschodnie, że w razie ataku USA odpowie uderzeniami na amerykańskie bazy znajdujące się na ich terytoriach.

- Teheran poinformował kraje regionu, od Arabii Saudyjskiej i Zjednoczonych Emiratów Arabskich po Turcję, że bazy USA w tych krajach zostaną zaatakowane, jeśli USA wezmą Iran na celownik - powiedział ten urzędnik.



Od 28 grudnia w Iranie są antyrządowe protesty

Wcześniej prezydent USA Donald Trump zagroził Iranowi interwencją w związku z brutalnie dławionymi antyrządowymi protestami w tym kraju i zapowiedzianymi przez irańskie władze wyrokami śmierci wobec demonstrantów.

Izrael, któremu Iran od lat grozi unicestwieniem i który przez władze w Teheranie jest wraz z USA obwiniany o podsycanie protestów, już wcześniej dawał znać, że jest gotów na atak ze strony Iranu.

Z irańskim ministrem spraw zagranicznych Abbasem Aragczim rozmawiał w środe przez telefon jego turecki odpowiednik Hakan Fidan. Podkreślił on potrzebę dialogu w celu złagodzenia obecnych napięć regionalnych - poinformowało Reutersa źródło w tureckim MSZ. Przekazało ono również, że Turcja jest w kontakcie z przedstawicielami USA w związku z groźbami prezydenta USA pod adresem Iranu.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Teheranie zawiesiło bezpośrednią komunikację ze specjalnym wysłannikiem USA Steve'em Witkoffem - podał

w środe Reuters, powołując się na wysokiego rangą przedstawiciela irańskich władz. Decyzję uzasadniono wypowiedziami prezydenta USA Donalda Trumpa, który zagroził Iranowi interwencją.

We wtorek Trump po raz kolejny w ciągu kilku dni wezwał demonstrantów w Iranie do kontynuowania protestów oraz zapowiedział, że w razie potrzeby USA przyjdą im z pomocą. Trump ogłosił też, że odwołał wszelkie spotkania z przedstawicielami władz Iranu.

W Iranie od 28 grudnia utrzymują się masowe protesty, które pierwotnie zostały wywołane przez problemy gospodarcze w kraju, ale z czasem przerodziły się w największe od kilku lat antyrządowe wystąpienia, brutalnie tłumione przez siły bezpieczeństwa. PAP

pod PARAGRAFEM

KRÓTKO

W KINACH

Kulisy sprawy Maxa Lindera

Jutro do kin wchodzi polsko-francuski dokument „Życie i śmierci Maxa Lindera” w reż. Edwarda Porembnego. Max ma wszystko, o czym mężczyzna może marzyć. Jest światowej sławy bogatą gwiazdą filmową. Jest żonaty z bardzo młodą i piękną kobietą, z którą wychowuje 18-miesięczną córkę. Jednak 1 listopada 1925 r. świat nagle dowiaduje się, że Max Linder i jego żona, Ninette Peters, popełnili samobójstwo. Dlaczego?

Is

W KSIĘGARNIACH

Ta prawda was przerazi

28 stycznia wydawnictwo Otwarte wypuści „Konkurenta” Diany Brzezińskiej. 3-letni Łukasz znika z piaskownicy, a cała Polska wstrzymuje oddech. Uruchomiony zostaje child alert, media nagłaśniają każdy szczegół sprawy, a rodzina chłopca pogrąża się w rozpacz. Wszystko wskazuje na porwanie, ale kolejne tropy prowadzą do prawdy o wiele bardziej mrocznej niż ktokolwiek mógłby przypuszczać.

bb

ROCZNICA

Pamiętajcie o Poem!

19 stycznia minie kolejna rocznica urodzin Edgara Allana Poego (urodził się 19 stycznia 1809 r. w Bostonie, zmarł 7 października 1849 r. w Baltimore) – amerykańskiego poety, nowelisty, krytyka literackiego i redaktora. Nowelami „Zabójstwo przy Rue Morgue” i „Złoty żuk” zapoczątkował gatunek noweli kryminalnej. To on stworzył także pierwszą w literaturze postać genialnego detektywa – C. Auguste’a Dupina.

mg

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalno-histeryczny, nr 189. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskala, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakonicki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

W ŚRODKU

Dwie twarze Alessandro Stradelli, genialnego kompozytora epoki baroku, twórcy concerto grosso – str. 10

Lato 1937 r. w Warszawie nie było spokojne. Dowodem archiwalne numery „Kurjera Warszawskiego” – str. 11

ZA TYDZIEŃ

Kariera Yaacova Levsteina, kiler z Irgunu

Organizacja terrorystyczna Irgun działała w Palestynie w latach 1931-1948. Za cel stawiała sobie walkę z Arabami i Brytyjczykami.



Czas brutalni w kaszkietach. Prawdziwa historia peaky blinders

Wojciech Rodaczek
redakcja@polskatimes.pl

W popularnym serialu Tommy Shelby i jego ludzie przypominają amerykańskich gangsterów ery prohibicji. Mało ma to jednak wspólnego z historycznymi peaky blinders.

„Terror peaky blinders trwa. Nikt im nadal nie wytłumaczył, że policjant to coś więcej niż cel, w który rzuca się cegłą” – lamentował dziennik „Birmingham Mail” jesienią 1901 r. Rzeczywiście był to zły czas dla funkcjonariuszy z drugiej co do wielkości brytyjskiej metropolii. Gangi młodych chuliganów nie miały żadnego respektu przed mundurem. Wręcz przeciwnie – działał on na nich jak płachta na byka. Tylko w 1901 r. w mieście zanotowano aż 507 ataków na policjantów. Te liczby robią większe wrażenie, gdy dodamy, że w całym Birmingham służyło ich wówczas 700.

Śmierć Guntera

Wśród setek krwawych incydentów w miejskich zaułkach, wiele kończyło się tragicznie. Pewnej lipcowej nocy w 1901 r. policjant Charles Gunter został wezwany do awantury rodzinnej w śródmiejskiej dzielnicy Gosta Green. Po drodze spotkał trzech młodych rzemieślników – George’a Fowlesa, Josepha Adeya i Johna Davisa – którzy tego popijali na rogu, śpiewając przy tym wniebogłosy. Funkcjonariusz zwrócił im uwagę, że mogliby zachowywać się troszkę ciszej, po czym ruszył na interwencję do pobliskiego domu. Owa krótka rozmowa, jak się później okazało, była błędem, który kosztował go życie.

Po spacyfikowaniu domowej awantury, Gunter wyszedł na ulicę. Nie zaszedł daleko. W błym świetle lamp można było zobaczyć, jak coraz ciśniejszym kręgiem otacza go miejscowy gang peaky blinders. Kilkunastu zbirów w kaszkietach, w tym wspomniani wyżej trzej młodzieńcy, krzyczeli coś, a następnie zaczęli rzucać w funkcjonariusza cegłami. Jedną z nich trafiła go w czoło. Zgromadzeni „sprzedali” mu

jeszcze parę kopniaków, po czym rozbiegli się na wszystkie strony. Niedługo potem Charles Gunter trafił do szpitala, nie udało się go uratować.

„Ludzkie bestie”

Jak na standardy wiktoriańskiej Anglii, jego morderców skazano na zaskakująco niskie wyroki. Trzej młodzieńcy otrzymali po 15 lat więzienia. Mimo to, uzasadniając wyrok, sędzia zwrócił się do winnych, wyrażając przekonanie, że „wyrok będzie wyraźną przestrogą dla wszystkich ludzi waszego pokroju, którzy nie potrafią kontrolować agresji po alkoholu”.

Niestety, nie był. Birmingham jeszcze przez kilka następnych lat znane było w całym imperium jako „miasto peaky blinders”, „dzikich bestii w ludzkiej skórze” – jak pisała o nich prasa.

Z upływem lat ci wiktoriańscy przestępcy obrosli czarną legendą, która dała zaczyn fabule popularnego na całym świecie gangsterskiego serialu BBC. W istocie, jak wiele popkulturowych wytworów, ma on niewiele wspólnego z prawdą historyczną o peaky blinders.

Duma z Birmingham

Birmingham było w XVIII i XIX w. światową stolicą postępu epoki rewolucji przemysłowej. To tam opatentowano wiele przełomowych wynalazków: maszynę przedziałniczą, dzięki której zmechanizowano przemysł włókienniczy; nowoczesny wielki piec, który zmienił oblicze hutnictwa, a przede wszystkim maszynę parową Jamesa Watta. To tutaj, w dzielnicy Soho, od 1766 r., działała fabryka Matthew Boultona, pioniera masowej produkcji przy zastosowaniu linii montażowej.

W kolejnych dziesięcioleciach miejscowi wynalazcy nie zwalniali tempa. W 1855 r. Aleksander Parkes wytworzył pierwszy w historii plastik, a wcześniej, w 1839 r., Rowland Hill wymyślił znaczki i system pocztowy, który implementował cały świat. Symbolem statusu Birmingham, jako cywilizacyjnego centrum tamtej epoki, był fakt, że właśnie tam w latach 30. XIX w. znajdowały się początkowe stacje dwóch



Tommy Shelby na fotografii z archiwów West Midlands Police. Nie miał nic wspólnego z serialowym Shelbym grany przez Cillianą Murphy’ego. Kradł, pił i – jak przystało na szefa lumpenproletariatu z Birmingham – odszedł w zapomnienie

pierwszych najdłuższych wówczas na świecie linii kolejowych.

Wraz z dynamicznym rozwojem wielkiego przemysłu, w mieście nastąpiła demograficzna eksplozja. W 1801 r. jego populacja liczyła 73 tys. osób, by sto lat później znacznie przekroczyć pół miliona. Birmingham stało się drugą co do wielkości po Londynie metropolią Wielkiej Brytanii. Obraz miał jednak jedną sporą rysę. Był nią systematycznie narastający problem przemocy, która należała do powszechnych zjawisk w robotniczych kwartałach.

Slogging gangs

Birmingham drugiej połowy XIX w. było miastem ludzi młodych. Ok. 30 proc. mieszkańców miało poniżej 15 lat, a większość nie przekroczyła trzydziestki. Większość populacji zamieszkiwała ciasno zabudowane

i biedne proletariackie dzielnice, gdzie nie można było uświadczyc ani skweru, ani tym bardziej parku. Siłą rzeczy osi ich życia była ulica. W okolicach pubów dokazywali również młodzi robotnicy po fajrancie. Zbiegali się sporymi grupami na winiaki, by oddawać się różnym rozrywkom, w tym grze „w monetę”, uważanej za plagę.

Życie w gęstwinie robotniczych domków powodowało zawiązanie silnych więzów między sąsiadami i wytworzenie lokalnych tożsamości. Każda ulica miała swój chuligański gang złożony z młodzieży i robotników. Owe bandy często walczyły ze sobą na kamienie i kije, w obronie „mikro-ojczyzn” lub by zemścić się na oprawcach pobitych druhów. Niekiedy w tych bitwach brało udział nawet po pięćset osób. Grupy te określano jesz-

cze wówczas mianem slogging gangs (pol. gangi zakapiorów). Podkreślmy, że najczęściej nie były one uwikłane w żaden przestępczy proceder. Ich członków łączyły bowiem nie tyle brudne interesy, a raczej koleżeństwo, lokalna tożsamość i wspólni wrogowie, czyli przede wszystkim policjanci.

465 napadów

Funkcjonariusze z Birmingham, pod presją miejscowej elity, próbowali zwalczać slogging gangs od początku lat 70. XIX w. Starano się rozpędzać duże grupy młodzieńców, interweniowano w czasie ulicznych starć gangów lub ich chodnikowych biesiad, ale bez trwałych efektów. Przyczyna była prosta – policjantów było po prostu za mało. Jeden przypadał wtedy na 813 mieszkańców.

Policjanci nie mieli broni palnej i często chodzili pojedynczo, wobec czego chuligani w ogóle nie wahali się na nich napadać. Tylko w 1867 r. atakowali mundurów aż 465 razy!

Majchrem w szyję

Coraz to dochodziło do takich sytuacji jak 7 marca 1875 r. W jednej z gospód dwaj policjanci aresztowali mężczyznę podejrzanego o włamanie. W obronie pojmanego wystąpiło przeszło dwudziestu jego kolegów z gangu, przebywających wówczas w lokalu. Na ulicy otoczyli policjantów, obrzucając ich błotem i kamieniami. Ci, wystraszeni nie na żarty, wypuścili pojmanego.

Po awanturze, której kres położyła dopiero zmasowana interwencja mundurów, zatrzymano 12 napastników w wieku od 17 do 23 lat. Znamienne, że wszyscy byli już wcześniej karani za ataki na po-

Ciąg dalszy na str. 10-11

REKLAMA

0011462455

Burmistrz Miasta i Gminy Niepołomice

informuje, że dnia 12 stycznia 2026 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Niepołomicach (Plac Zwycięstwa 13 i przy ul. Zamkowej 5, 32-005 Niepołomice) oraz stronie internetowej www.niepolomice.eu został wywieszony:

- wykaz nieruchomości gruntowej oznaczonej ewidencyjnie jako działka numer 715/2 o pow. 0,0070 ha położonej w m. Wola Zabierzowska przeznaczonej do zamiany

Z niniejszym wykazem można zapoznać się w terminie od dnia 12.01.2026 r. do dnia 1.02.2026 r.

Szczegółowe informacje o nieruchomości zamieszczonej w wykazie można uzyskać w Wydziale Rozwoju Planowania Przestrzennego i Nieruchomości Urzędu Miasta i Gminy w Niepołomicach przy ul. Zamkowa 5, pokój nr 5, tel. 12 250 94 07.

Mariusz
Grabowski

STRADELLA I BŁYSK NOŻA

Alessandro Stradella, XVII-wieczny mistrz oper, kantat i oratoriów miał dwie twarze: z jednej strony błyskotliwego muzyka, z drugiej mężczyzny, który wciąż wkładał się w kryminalne afery. Potrafił wymyślić concerto grosso, ale nie umiał powściągnąć erotycznych żądz i uciec od ciosu noża. Podobny był w tej materii do Michelangela Caravaggia - genialnego malarza i równie genialnego awanturnika.

Kobiety i pieniądze

Życiorys muzyczny miał Stradella wzorcowy. Studiował w Bolonii, a w roku 1659 wstąpił na służbę u królowej Krystyny Szwedzkiej, która przebywała już wówczas we Włoszech. Kilka lat później porzucił zaszczyt posługi u protektorki Kartezjusza i wyjechał do Rzymu. Komponował opery, oratoria i muzykę kościelną, ale zasłynął jednocześnie rozwiązłym stylem życia.

Biografka Stradelli Carolyn Gianturco sugeruje, że wspólnie z niejakim Carlem Ambrogiem Lonatim (także muzykiem) próbował sprzeniewierzyć pieniądze kościelne. Zamysł wykryto i zmuszono go w niesławie do opuszczenia Wiecznego Miasta. Na chwilę wrócił, ale z powodu afer miłosnych wkurzył wpływowego kardynała Alderano Cibo do tego stopnia, że musiał opuścić Rzym już na zawsze.

Ślub i cios od tyłu

Wiadomo na pewno, że w roku 1677 objawił się w Wenecji, gdzie został nauczycielem muzyki Agnese Van Uffele, faworyty krejusza Alvisiego Contariniego. Oczywiście wkrótce został jej kochankiem, a gdy wyszło to na jaw, uciekł z nią do Turynu.

Contarini domagał się, by kochankowie się pobraли lub by Uffele została zakonnicą. Wybrali to pierwsze i wzięli ślub 10 października 1677 r. Jednak po podpisaniu kontraktu ślubnego i wyjściu z klasztoru Stradella został zaatakowany od tyłu przez dwóch płatnych morderców wynajętych przez Contariniego. Został poważnie zraniony, a napastnicy pozostawili go na ulicy, sądząc, że już nie żyje.

Bracia Lomellini w akcji

W 1678 r. miała miejsce kolejna ucieczka Stradelli, tym razem do Genui. Początkowo odnosił tam sukcesy, lecz skandale z pięcią piękną, jak to miało miejsce wcześniej, powtarzały się regularnie.

Wreszcie jakiś zdradzony mąż albo upokorzony ojciec nie wytrzymał i Stradella został zaszyty 25 lutego 1682 r. na Piazzę Bianchi w Genui. Gianturco twierdzi, że został zabity przez trzech braci Lomellini, których siostrę uwiódł, ale brak na to dowodów. Ciało Stradellogo pogrzebano w kościele Santa Maria delle Vigne.



Muzyczny geniusz i erotyczny awanturnik. Twórca concerto grosso – wyrafinowanego typu koncertu barokowego



BANDYTYZM RODZI SIĘ TAM, GDZIE JEST BIEDA, A PAŃSTWO SŁABE

Brutale w kaszkietach. Prawdziwa historia peaky blinders

Ciąg dalszy ze str. 9

licjantów. Ostatecznie jednego z nich skazano na śmierć, a czterech na dożywocie.

Peaky blinders

Nazwa „peaky blinders” pojawiła się po raz pierwszy na łamach prasy w numerze dziennika „Birmingham Mail” z 24 marca 1890 r. Tym mianem określono trzech zbirów, którzy dwa dni wcześniej ciężko pobili w biały dzień niejakiego George’a Eastwooda, niemal rozbijając mu czaszkę ciężkimi kłami od pasów („podpadł” swoim oprawcom... bo pił bezalkoholowe piwo imbirowe).

Określenie to miało ścisły związek z modą, jaka zapanowała w tym czasie wśród członków slogging gangs. Strój podążającego za trendami proletariackiego chuligana składał się z ciężkich skórzanych butów, spodni-dzwonów, marynarki, kamizelki,

jedwabnego szalika i przede wszystkim kaszketu noszonego zawiadacko na bakier - tak, że zasłaniał jedno oko. Od tego ostatniego elementu ubioru brała się nazwa całej subkultury (peaky - od ang. szczyt; tutaj chodzi o przekrzywiony „szczyt” kaszketu; blinder - od ang. oslepiac; tutaj chodzi o fakt zasłaniania jednego oka).

Przy okazji trzeba zaznaczyć, że historyczni peaky blinders, w odróżnieniu od bohaterów serialu BBC, nigdy nie używali kaszketów z wszytymi żyłkami jako broni. Ekspozując ten wątek, producenci serii powtarzali „miejskie legendy”, które na temat zbirów z Birmingham powstały dopiero w latach 30. XX w. Zdecydowanie ulubioną bronią prawdziwych wiktoriańskich chuliganów były skórzane pasy z ciężkimi metalowymi kłami. Często posługiwali się oni także nożami, kamieniami i podkutymi butami.

Bandyterka z biedy

Ponadto historyczni peaky blinders, inaczej niż ekipa fikcyjnego bossa Tommy’ego Shelby’ego, nie stworzyli żadnej rozbudowanej struktury mafijnej. Ba, w przeważającej większości w ogóle nie byli zaangażowani w żaden proceder, ani tym bardziej zorganizowani w zhierarchizowane grupy przestępcze. Na co dzień większość z nich zarabiała uczciwie jako robotnicy fabryczni lub rzemieślnicy. Wielu, jak wskazują akta sądowe, uważano za doskonałych pracowników. Problem dla społeczeństwa stanowiły ekscesy, których dopuszczali się po godzinach, gdy spotykali się z ziomekami: pijaństwo, hazard, przeklinanie, zaczepianie kobiet na ulicy, masowe bójki, ciężkie pobicia, gwałty, a przede wszystkim wspo-

mniane notoryczne napady na funkcjonariuszy.

Przeciętny peaky blinder był zatem raczej nabuzowanym i zadziornym młodzieńcem, który sporadycznie popadał w konflikt z prawem, próbując wymierzyć cios policjantowi lub mieszkańcowi z wrogiej ulicy, niż włamywaczem „na cały etat”, który żył z okradania magazynów lub mieszkań.

Oto Henry

Przedstawmy dokonania jednego z typowych peaky blinders. Henry Lightfoot, rocznik 1873, pochodził z robotniczej birminghamskiej rodziny. W pierwszy konflikt z prawem popadł, gdy miał 13 lat. Ukradł kaczkę, za co przesiedział 7 dni w więzieniu. Dwa lata później za kradzież ośmiu miedzianych kłamek przesiedział dwa lata. W następnych latach trafił do więzienia jeszcze kilkakrotnie za tak „spektakularne” prze-



Gangsterzy w wersji telewizyjnej. Pilot serialu „Peaky Blinders” miał premierę 13 września 2013 r. na antenie BBC

stępstwa, jak kradzież kurtki czy gołębia. Gdy miał 20 lat, trzy razy wylądował na dłużej za kratkami za przestępstwa związane z przemocą: sześciokrotnie za pobicie i dwukrotnie za napad na funkcjonariusza.

Ostatni wyrok odsiedział w 1907 r. za kradzież 12 sztuk mioteł. Co ciekawe, w czasie wojny światowej zgłosił się na ochotnika do armii, zaniżając swój wiek, byle tylko dostać się na front do Francji. Po służbie dla ojczyzny nie wrócił już na ścieżkę występku.

Koniec ery zbiorów

Bliźnich najbardziej bulwersowały powtarzające się codziennie napady młodocianych chuliganów na policjantów. Osiągnęły one rekordowy poziom w 1898 r., gdy dopuszczono się ich 623 razy (ogółem w mieście służyło wówczas 700 mundurowych). Dla wielu funkcjonariuszy kończyły się one trwałym kalectwem bądź nawet śmiercią. Prasa domagała się więc od władz zdecydowanej reakcji. Nazywała peaky blinders „ludzkimi paszorytami”, które „trzeba wytępić”.

Zadanie to w 1899 r. samorząd powierzył Charlesowi Rafterowi, doświadczonemu oficerowi policji rodem z Belfastu. Ten surowy irlandzki protestant całkowicie zmienił oblicze sił prawa w Birmingham. Zwiększył liczbę funkcjonariuszy do 900. Zmienił sposób ich rekrutacji – wybierano tylko dobrze zbudowanych kandydatów o bojowym nastawieniu. Wreszcie zabronił

policjantom patrolować ulice pojedynczo (jak wykazywały statystyki, znacznie częściej ich wówczas atakowano).

Serial koloryzuje

Wysiłki Raftera wsparł wymiar sprawiedliwości. Za przestępstwa związane z przemocą, szczególnie dla recydywistów, wydawano surowsze wyroki. Wreszcie poczynania władz spotkały się z przychylnością mieszkańców biednych dzielnic. W większym niż dotychczas stopniu zaczęli współpracować z policją, przełamując strach przed lokalnymi gangami oprychów.

Na efekty krucjaty nie trzeba było długo czekać. Już po 1905 r. aktywność peaky blinders znacznie spadła. Natomiast tuż przed I wojną światową pisano o epidemii przemocy w robotniczych dzielnicach Birmingham w czasie przeszłym. Co się stało? Część dawnych, skłonnych do bitki, młodocianych chuliganów dojrzała – miała dobre posady i założyła rodziny. Inni zostali skutecznie spacyfikowani przez władze. Natomiast dla kolejnego młodego pokolenia, które także mogłoby zejść na złą drogę, stworzono m.in. kluby piłkarskie i bokserskie.

Tuż po Wielkiej Wojnie peaky blinders byli już tylko szmeranymi bohaterami miejskich legend. Serial BBC wytworzył wokół nich kuszący mit, ale wiemy od dawna, że prawda historyczna na ogół nie jest nawet w połowie tak urzekająca jak prawda ekranu.

KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAL PRASOWY II RP



Na miejscu „Kurjera” przy Krakowskim Przedmieściu 40 jest dziś skwer i pomnik smętnego Bolesława Prusa

Lato 1937 roku w Warszawie nie należało do najspokojniejszych

W „Kurjerze Warszawskim” nr 215 z 7 sierpnia 1937 roku (wydanie wieczorne) wydawcy dnia Feliks Mrozowski i Konrad Olchowicz uraczyli czytelników, na str. 12, działem „Z sądów”. Nie były to zbyt radosne informacje.

„ZABIŁ NIEWINNEGO CZŁOWIEKA

Do Sądu Najwyższego wpłynęły akta sprawy o zabójstwo właściciela cukierni w Samborze podczas ulicznej kłótni Żydów. Kilku Żydów po wyjściu z cukierni Leszczyńskiego wdało się w uliczną sprzeczkę z towarzystwem złożonym z chrześcijan. Gdy kłótnia przybierała ostrzejszy przebieg, z cukierni wyszedł właściciel, aby pogodzić zwaśnionych. Jankiel Kostman dobył rewolweru i padł strzałą. Trafiony kulą Leszczyński poniósł śmierć. Kostman stanął przed sądem, który skazał go na 10 lat więzienia. Od wyroku tego obrona założyła kasację.

13-LETNI ZABÓJCA

Władze prokuratorskie sporządziły akt oskarżenia w sprawie o nieumyślne zabójstwo popełnione przez 13-letniego J. Świątkowskiego. Chłopiec, korzystając z nieobecności starszych domowników, zabrał z kieszeni brata kluczyk, otworzył szufladę biurka i wyjął rewolwer brata. Broń była nabita. Chłopiec z rewolwerem wszedł do kuchni i wkrótce przy manipulowaniu rewolwerem wystrzelił. Kula ugodziła śmiertelnie służącą Zofię Możdżonek, która zginęła na miejscu.

Przestraszony, nieletni sprawca zabójstwa prędko schował rewolwer na miejsce i uciekł z domu. O tragicznym wypadku zawiadomił policję posiadacz rewolweru. Chłopiec będzie sądzony w Warszawie, ponieważ sąd okręgowy uznał, że mimo młodego wieku J. Świątkowski rozumie dobrze znaczenie popełnionego czynu i działał z rozeznanie.

ZABÓJSTWO PODCZAS STRAJKU

Do wydziału karnego sądu okręgowego w Warszawie wpłynęły akta sprawy o zabójstwo na tle strajku. Wkrótce stanąca przed sądem mieszkaniem pow. radzymińskiego Stanisław Stolarski pod zarzutem śmiertelnego strzału do dwóch robotników cegielni pod Radzyminem. Zajęcie rozegrało się podczas strajku w cegielniach podwarszawskich.

ZA HARCE SAMOCHODOWE

Przed sądem okręgowym w Warszawie odpowiadał szofer Bolesław Gradowski za śmiertelne przejechanie po pijanemu Walentyny Skowrońskiej. Gradowski, mający prawo kierowania jedynie samochodem ciężarowym, prowadził auto osobowe ul. Marszałkowską. Przechodnie zauważyli, iż samochód pędzi z nadmierną szybkością, nie dając sygnałów, zygzakami po całej szerokości ulicy. Właśnie przechodził przez jezdnię J. Akimow ze Skowrońską. Auto uderzyło go zderzakiem i odrzuciło w bok, a po tym skręciło na lewo i przejechało Skowrońską.

Nieszczęśliwa wskutek zmiążdżenia wątroby poniosła śmierć. Jak wykazało dochodzenie, szofer Gradowski powracał z wesela w Rawie Mazowieckiej, gdzie częstowano go obficie wódką. Sędzia Kłopotowski skazał go na rok więzienia”.

opr. pisk

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 508 26 26 84,
Przez internet: www.ogloszenia.polskapress.pl
E-mail: jan.kurdys@polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń: Kraków, Zabłocie 43a

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

MIESZKANIE.LOKAL.GARAŻ.
DZIAŁKĘ tylko od właściciela kupię.
510 061 820

POŚREDNICTWO

POŚREDNICTWO przy
sprzedaży, wynajmie, zarządzanie
i administrowanie nieruchomościami,
obsługa najmu krótkoterminowego
i inne, również w języku angielskim
"Realność " tel. 601 488 071,
realnosc@kki.pl

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

500-692-371 Kupię każdy samochód

Praca

ZATRUDNIĘ

POSZUKUJEMY osobę do
roznoszenia Gazety Krakowskiej
i Dziennika Polskiego w godz.
wczesnorannych na rej. Krowodrza.
Informacja w godz. od 10:00 do 15:00
pod tel. 12/312-53-88.

Usługi

AGD RTV FOTO

NAPRAWIAMY: Thermomix,
ekspresy, odkurzacze, koparki.
12/421-11-55.

INSTALACYJNE

!!!500-003-103 HYDRAULIK

!!!HYDRAULIK 500-003-103 AWARIE

HYDRAULICY AWARIE 730-066-539

REKLAMA 0011462542

Miechów dnia 9.01.2026 roku

INFORMACJA

Burmistrz Gminy i Miasta Miechów podaje do publicznej wiadomości, że w siedzibie Urzędu przy ul. Henryka Sienkiewicza 25 został wywieszony na tablicy ogłoszeń na okres 21 dni (od dnia 9.01.2026 r. do dnia 30.01.2026 r.) **wykaz nieruchomości, stanowiących własność Gminy Miechów, położonych w Miechowie, przeznaczonych do dzierżawy.**

REKLAMA 0011463572

BURMISTRZ

GMINY I MIASTA NOWE BRZESKO

informuje,

że od dnia 15.01.2026 r. do dnia 5.02.2026 r. będzie wywieszony na tablicy ogłoszeń oraz stronie internetowej Urzędu wykaz nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży.

REKLAMA 0011456752

KARAWAN GRUPA
FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU

CAŁĄ DOBĘ
12 411 11 11
12 658 21 11
również w
Niedziele i Święta

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

www.karawan.pl

ul. Rakowicka 26a 12 222 00 30
ul. Reduta 3B 12 222 50 49
Cm. Batowice 12 413 63 46
ul. Rakowicka 33a 12 412 89 83
ul. Wrocławska 8 12 631 77 95
Cm. Grębatów 12 645 14 35
Krakowskie Krematorium ul. Wielogórska 20 12 413 33 33
Sieroszewskiego 5 12 686 61 45
ul. Dolnych Młynów 3 12 632 11 22
ul. Bieżanowska 24 12 658 21 11
ul. Ćwiklińskiej 10 606 793 279

KRAKOWSKI ODDZIAŁ IPN I „DZIENNIK POLSKI” PRZYPOMINAJĄ

Według informacji zgromadzonych przez aparat bezpieczeństwa to ks. Hajduk został wysłany w 1953 r. przez abp. Eugeniusza Baziaka do prymasa Stefana Wyszyńskiego z listami informującymi o przebiegu tzw. procesu kurii krakowskiej. Jesienią 1961 r. pisało o nim: „Wszystkie posiadane na niego materiały wskazują na to, że jest wrogiem PRL, zdolnym do podjęcia wrogiej działalności, gdyby sprzyjała ku temu odpowiednia sytuacja”. W 110. rocznicę urodzin przypominamy zapomnianego kapłana archidiecezji krakowskiej.

Oddany młodzieży

Urodził się 27 stycznia 1916 r. w miejscowości Uszew w powiecie brzeskim. Naukę pobierał w szkole powszechnej siostr służebniczek w Grodkowicach, a następnie w krakowskich gimnazjach. Przed rozpoczęciem formacji duchownej i studiów teologicznych na Uniwersytecie Jagiellońskim, przez rok, był studentem Wydziału Prawa i Administracji UJ. Do seminarium został przyjęty w wieku 20 lat, za drugim podejściem, gdyż rok wcześniej odrzucono jego podanie. Święcenia kapłańskie przyjął w 1941 r. Pierwsze doświadczenia duszpasterskie zdobywał na Podhalu jako wikariusz parafii w Chocholowie i Czarnym Dunajcu. Po wojnie pracował w Mszanie Dolnej i Bieżanowie. W 1951 r. został mianowany prefektem-prokuratorem krakowskiego seminarium duchownego.

Młodzież – przyszłość narodu i Kościoła – otaczał szczególną troską duszpasterską. Zakładał koła Żywego Różańca Dziewcząt i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej, chóry parafialne. Publikował artykuły w wewnętrznym piśmie KSM i odezwy do młodzieży na łamach kurialnego periodyku. Pracował też w Wydziale Duszpasterskim krakowskiej kurii. W kręgach aparatu bezpieczeństwa z obawą przyjęto nominację tego kapłana na przełożonego seminaryjnego i dążono do usunięcia go ze stanowiska. Pisało: „Ks. Hajduk mając dość duże doświadczenie na odcinku pracy z młodzieżą również aktywnie udziela się w pracy nad wychowaniem alumnów krakowskiego seminarium duchownego, a jego wrogi stosunek do obecnego ustroju nie daje gwarancji, ażeby młodzież zgrupowaną w wymienionym seminarium wychowywał w duchu pozytywnym”.

Podejrzany o szpiegostwo

W ocenie bezpieki ks. Hajduk był „wrogo ustosunkowany do ustroju ludowego PRL”,

Odporny na szantaż – ksiądz Józef Hajduk

Opiekun młodzieży, kurialista i przełożony seminaryjny, proboszcz. Darzony zaufaniem przez kurię. Przez aparat bezpieczeństwa postrzegany jako „wróg socjalizmu”, którego chciano pozyskać do realizacji własnych celów

Łucja Marek

a jego wypowiedzi z ambon wyczerpywały znamiona działań „na szkodę obecnego ustroju”. Z tej przyczyny jesienią 1949 r. został poddany inwigilacji. Dwa lata później postawiono mu poważniejszy zarzut. Był jednym z podejrzanych o przekazywanie za granicę wiadomości na temat sytuacji w kraju. Chodziło o znajomość z ks. Tadeuszem Wincenciakiem, oskarżonym o szpiegostwo, który w grudniu 1949 r. zbiegł do Austrii w obawie przed aresztowaniem w związku z podejrzeniem o związki ze Zrzeszeniem „Wolność i Niezawisłość”.

Hajduk znał ks. Wincenciaka od czasu wspólnej posługi w Czarnym Dunajcu. W okresie bieżanowskim odwiedzał go w krakowskiej parafii św. Szczepana. Kontakt urwał się po ucieczce do Austrii. Skąd zatem podejrzenie o współpracę ze „zbiegiem”? Antoni Wincenciak, brat zbiegłego, zeznał, że „brat polecił mu zgłosić się po informację z dziedziny kleru do ks. Hajduka”. I choć później oświadczył, że nie zrealizował tego polecenia, bezpieka kontynuowała inwigilację. W toku czynności zatrzymano i przesłuchano Hajduka.

W marcu 1955 r., po kilku latach intensywnych działań operacyjnych skonkludowano: „Do chwili obecnej nie stwierdzono, aby ks. Hajduk utrzymywał kontakty z ks. Wincenciakiem po jego ucieczce z kraju”. Mimo to, rok później został on objęty dodatkową inwigilacją w ramach obserwacji sprawy ewidencyjno-obserwacyjnej, gdyż obawiano się, że „może w przyszłości być wykorzystany przez ośrodek [szpiegowski]”. Za przesłankę do takiego podejrzenia uznano fakt, że został wskazany przez ks. Wincenciaka „jako osoba do której można udać się i otrzymać od niego informacje odnośnie Kościoła”.

Pozyskać lub skompromitować

Ksiądz Hajduk nie był idealnym, miał ludzkie słabości, ale wolał ponieść konsekwencje tych słabości niż poddać się szantażowi. W latach 1949-1952 bez-



Ksiądz Józef Hajduk, przez aparat bezpieczeństwa postrzegany jako „wróg socjalizmu”

pieka dwukrotnie, bezskutecznie, próbowała pozyskać go do współpracy. Kolejną próbę podjęto w lipcu 1959 r., dysponując materiałami uzyskanymi z przeglądu korespondencji i tajnej obserwacji, świadczącymi o spotkaniach i zażyłej relacji ks. Hajduka z młodą kobietą, która przyjeżdżała do Krakowa i odwiedzała go w miejscu jego zamieszkania. On jeździł też do niej i wspomagał ją finansowo. Najpierw przekonywano kapłana, by dobrowolnie udzielał informacji SB. Ten kategorycznie odmówił. Funkcjonariusz relacjonował: „Wszelkie tłumaczenia z naszej strony w tej kwestii nie przyniosły żadnych rezultatów”. W tej sytuacji sięgnięto po kompromitujące materiały, lecz przeciwnik okazał się silniejszy. Na obyczajowy szantaż zareagował wyrzutem: „Panowie nie

mają prawa interesować się moim życiem prywatnym, bowiem to nie przyniesie żadnej szkody ustrojowi w Polsce”. Nie uległ też, gdy straszono go publiczną kompromitacją i oferowano „dyskrecję” w zamian za współpracę. Werbujący zanotował: „Kilkakrotnie jeszcze podkreślił, że mamy pełną rękę [swobodę] działania i jeśli będzie musiał ponieść konsekwencje, jednak z nami nie będzie utrzymywał żadnego kontaktu”.

W odpowiedzi postanowiono skompromitować ks. Hajduka. W marcu i czerwcu 1960 r. do kierującego archidiecezją krakowską abp. Eugeniusza Baziaka dotarła wiadomość na temat faktów obciążających kapłana. W ocenie SB: „Na tej podstawie ks. Hajduk został zwolniony ze stanowiska prokuratora seminarium początkiem 1961 r. i skiero-

wany na wikarego do Spytkowic”. Działania operacyjne SB przyczyniły się do tych zmian, ale czy były one zasadniczym i jedynym ich powodem? Wydaje się, że nie – biorąc pod uwagę ós czasową tych zdarzeń, a także fakt, że wątek kompromitacji nie przeniknął do szerszej opinii. Jeden z tajnych współpracowników donosił SB: „Żaden z księży nie wie dokładnie co było bezpośrednią przyczyną usunięcia ks. Hajduka ze stanowiska prokuratora. Są tylko przypuszczenia, że odegrały tu rolę sprawy finansowe”.

Administrator i proboszcz

Ksiądz Hajduk przybył do Spytkowic pod koniec kwietnia 1961 r. z zadaniem wspierania schorowanego proboszcza ks. Antoniego Zaręby. Jako administrator parafii, a od 1968 r. proboszcz, a także wicedziekan dekanatu zatorskiego, zadbał o gospodarczo-materiałne i duchowe potrzeby parafii. Przystąpił do koniecznych inwestycji w kościele i na plebanii, m.in. renowacji głównego ołtarza, przebudowy organów. Sprowadził do parafii siostry sercanki, które podjęły posługę w kościele, nauczanie religii i opiekę nad dziećmi w wieku przedszkolnym. Podejmował też inicjatywy w celu zaopiekowania osób chorych i starszych. Przygotowywał i pobudzał parafian do aktywnego udziału w duszpasterskich dziełach okołosoborowych i milenijnych. Warto też nadmienić, że jego czujność i szybka reakcja kurii uchroniły Łączany – wówczas formalnie zależne od parafii w Spytkowicach – od odłączenia się od Kościoła rzymskokatolickiego i związania z Kościołem polskokatolickim.

Nie ulegał naciskom władz. Odmawiał składania sprawozdań z działalności punktów katechetycznych, mimo kar nakładanych przez terenową administrację państwową. W ten sposób sprzeciwiał się bezprawnym działaniom władz. W kronice parafialnej zanotował: „Władze oświatowe usiłują wszelkimi sposobami ingerować w to na-

uczanie prowadzone (zgodnie z Porozumieniem między Episkopatem a Rządem PRL) «w ramach pracy duszpasterskiej», lecz – jak dotąd – bronimy się skutecznie przed tą ingerencją”. Jego działalność i postawa były nadal inwigilowane przez funkcjonariuszy SB, szukających pretekstu do szykan i represji. Obserwowano, czy remonty zabudowań parafii i kościoła prowadzi on zgodnie z obowiązującymi przepisami budowlanymi, skąd czerpie fundusze, czy nie prowadzi nielegalnych zbiorów itd.

Czas próby

Pod koniec 1948 r. ks. Hajduk wygłosił kazanie z krucyfiksem w rękę, w trakcie którego miał powiedzieć: „przychodzi czas próby kiedy ludzie będą musieli się oświadczyć za Chrystusem lub przeciw Niemu, za sługami Chrystusa lub przeciw nim”. W okresie, gdy walka komunistów z religią i Kościołem zastrzała się, uświadamiał wierzącym cel polityki władz i niebezpieczeństwo tych działań dla tożsamości narodu. Widząc kolejne szykany wymierzone w katolickie stowarzyszenia i organizacje oraz chrześcijański model wychowawczy apelował do rodziców: „ojcowie i matki, na was spoczywa obowiązek wychowania dzieci w duchu katolickim w tych ciężkich czasach jakie teraz mamy”.

Miał świadomość, że czas komunizmu to czas obrony wiary i wartości stojących w kontrze do ideologii marksistowsko-leninowskiej i socjalistycznej wizji świata. Czas próby dla ludzkich sumień, zniewalanych strachem przed szykanami, represjami i konsekwencjami postawy odmiennej od oczekiwań władz. Czas, w którym należało wyzbyć się lęku przed władzą, by zachować wewnętrzną wolność, która dawała siłę do sprzeciwu. Gdy sam został poddany szczególnej próbie, próbie szantażu, znalazł w sobie siłę, by nie popaść w niewolę tajnej policji. Po trzecim nieudanym werbunku, skonkludowano: „Ks. Hajduk Józef nie pójdzie nigdy na żadną współpracę ze Służbą Bezpieczeństwa bowiem wykazał stanowisko, że woli ponieść wszelkie konsekwencje za swoje postępowanie jak współpracować”.

Od 1973 r. ks. Hajduk pełnił posługę proboszcza w Nowej Górze, z podobnym oddaniem i zaangażowaniem jak w Spytkowicach, mimo choroby, z którą zmagał się od 1974 r. Przez wiele lat odpowiadał też za przygotowanie organistów w archidiecezji krakowskiej. Przewodniczył podkomisji ds. organistów (1963-1974) i podkomisji ds. instrumentów (1974-1980). Zmarł 12 czerwca 1980 r. Został pochowany na nowogórskim cmentarzu.

0011463329

Drogiej Koleżance

Agnieszce Pajdak-Stós

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Taty



składają

Koleżanki i Koledzy
z Instytutu Nauk o Środowisku WB
Uniwersytetu Jagiellońskiego

0011463330

Z głębokim smutkiem i żalem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

śp. dr. hab.

Piotra Horbatowskiego

prof. UJ

Dyrektora Instytutu Glottodydaktyki Polonistycznej
Uniwersytetu Jagiellońskiego,
wybitnego badacza teatru polskiego
oraz wspaniałego nauczyciela akademickiego.
Zapamiętamy Go jako życzliwego przełożonego,
zawsze otwartego na drugiego człowieka.

Rodzinie

składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pracownicy Instytutu Glottodydaktyki Polonistycznej UJ

0011462585

Z wielkim żalem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

dr. med. **Andrzeja Dubiela**

wieloletniego pracownika Kliniki Chorób Dzieci
Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Krakowie.

Wspaniałego człowieka, oddanego chorym dzieciom
pediatrę, nauczyciela wielu pokoleń lekarzy
i naszego serdecznego, życzliwego Kolegę.



Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy głębokiego współczucia

Kierownik Kliniki Chorób Dzieci
Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Krakowie
wraz z Zespołem

REKLAMA 0011456411



Kompleksowa Obsługa Pogrzebów

DYŻUR CAŁODOBOWY

12 650 97 10

 Cmentarz RAKOWICE
ul. Rakowicka 31a
tel. 12 411 67 58

 Cmentarz BATOWICE
ul. Reduta 3c
tel. 12 452 31 10

 ul. Bochnaka 7
tel. 12 650 97 10

 ul. Prądnicka 41
tel. 12 634 38 53

www.epitafium.krakow.pl

0011460642

„Nie ma już Ciebie wśród nas,
jednak w sercach naszych pozostaniesz...”

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 1 stycznia 2026 roku, przeżywszy lat 100,
odszedł od nas na zawsze

śt

Witold Stanisław

Najukochańszy Ojciec, Dziadek i Pradziadek

Msza Św. Żałobna odprawiona zostanie
w poniedziałek, dnia 19 stycznia 2026 roku
o godzinie 13.40 w kaplicy na Cmentarzu Rakowickim,
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego
na miejsce wiecznego spoczynku,

o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku
Córka, Synowie, Wnuki, Prawnuki i Rodzina

0011463634

Z głębokim żalem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

śt

Marii Dzikowskiej

Główniej Księgowej Urzędu Rejonowego w Proszowicach
w latach 1993 – 1998
Specjalisty w Starostwie Powiatowym w Proszowicach
w latach 1999 – 2001

Rodzinie

pogrążonej w żałobie
wyrazy głębokiego współczucia w tych ciężkich chwilach
składają

Starosta Powiatu Proszowickiego
wraz z Zarządem

Przewodnicząca Rady
Powiatu Proszowickiego
wraz z Radnymi

oraz Pracownicy Starostwa Powiatowego w Proszowicach

REKLAMA 0011456368

Lilia

zakład pogrzebowy

- kompleksowa organizacja uroczystości
pogrzebowych

- rozliczenie bezgotówkowe

- całodobowy transport zmarłych

- szeroki wybór trumien i urn

- kwiaty, tabliczki, klepsydry, nekrologi

- kremacje

KRAKÓW, ul. Św. Łazarza 21, tel. 12 421 24 80

KRAKÓW, ul. Bronowicka 19, tel. 12 637 00 07

KRAKÓW, ul. Grota Roweckiego 7G, tel. 507 111 121

CMENTARZ BATOWICE, ul. Powstańców 20, tel. 507 125 130

CMENTARZ RAKOWICE, ul. Rakowicka 39, tel. 507 111 456

www.liliakrakow.pl

DYŻUR CAŁODOBOWY 507 111 211

0011463194

Ciągle jesteś, bo żyjesz w naszych sercach...

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 11 stycznia 2026 r.
zakończył swe pracowite życie



Andrzej Zawodny

lat 75

Msza św. żałobna odprawiona zostanie
dnia 16 stycznia 2026 r. o godz. 12:00
na cmentarzu parafialnym na BIELANACH
przy ul. Marszałka Wolskiego 4

W smutku pogrążona
Żona wraz z Rodziną



0011463478

„Rozstaniu z najbliższymi
zawsze towarzyszy smutek i ból.
Żyjąc w naszej pamięci stają się nieśmiertelni”

Rodzinie i bliskim

Pana

Jana Kiersnowskiego

wyrazy szczerzego współczucia i głębokiego żalu
składają

Wójt, Radni i Sołtysi Gminy Zielonki
oraz pracownicy Urzędu Gminy Zielonki

0011463638

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 9 stycznia 2026 roku zmarł

dr hab.

Edward Adam Görlich

emerytowany, wieloletni nauczyciel akademicki
Instytutu Fizyki Uniwersytetu Jagiellońskiego

Uroczystości żałobne rozpoczną się
w poniedziałek, 19 stycznia 2026 r. o godzinie 12.20
w kaplicy na Cmentarzu Rakowickim,
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego
na miejsce wiecznego spoczynku.

Rodzinie Zmarłego

składamy
wyrazy najgłębszego współczucia.

Dyrekcja i Pracownicy
Instytutu Fizyki im. M. Smoluchowskiego
Uniwersytetu Jagiellońskiego

AUTOREKLAMA

Nekrologi

zamówisz tutaj:
12 6 888 444, 508 26 26 84
Kraków, ul. Zabłocie 43 A
reklama.krakow@polskapress.pl

Pary, które wyjeżdżają razem na wakacje, wracają bardziej zakochane

Agnieszka Hyży na Instagramie Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Helena Englert przestrzega dzieci

W niedawnej rozmowie w programie „Z bliska” młoda aktorka zdradziła, że kiedy była nastolatką, wybrała się „zjarana” do centrum handlowego Arkadia w stolicy. – To jest zupełnie jak gra komputerowa – powiedziała. Jednak od razu dodała: – Ale dzieci, nie jarrajcie. Jest niezdrowe bardzo.

Maciej Musiał zatańczy poloneza

Aktor od lat wspiera WOŚP. W ubiegłym roku zaoferował na licytację swoje usługi sprząające. Tym razem zadeklarował „wspólne zatańczenie poloneza na studiówce, weselu lub pod osiedlowym sklepem”. Jest nawet gotów przywdziać oryginalny strój z ekranizacji „Pana Tadeusza”.

Adam Sztaba spał pół życia

Dyrygent i kompozytor związany jest ze swoją menedżerką Agnieszka Dranikowską. Para doczekała się syna Leopolda, który właśnie świętuje 10. urodziny. Z tej okazji Sztaba podzielił się na Instagramie serią zdjęć. Można na nich zobaczyć dumnego tatę i Leopolda, ale też Antoniego – syna Doroty Szelańgowskiej, którego wychowywał, kiedy był z nią w związku. „Poldek, dlaczego czekałem na Ciebie pół życia? Bo spałem. Wczoraj postanowiłem osiągnąć dekadę” – podpisał muzyk serię fotografii. (GZL) Fot. Arkadiusz Wojtasiewicz



W TELEWIZJI



Wystrzałowe wesele Polsat Film, 21:00

To miało być niezapomniane wesele. I było... Na egzotycznej wyspie Darcy (Jennifer Lopez) i Tom (Josh Duhamel) przygotowują wyjątkową ceremonię ślubną. Zanim padnie sakramentalne tak, piraci porwiją gości i żądają gigantycznego okupu. Państwo młodzi muszą stawić czoła gangsterom.

Shakespeare i Hathaway: prywatni detektywi 5 BBC First, 21:00

Nietuzinkowa para detektywów z miasteczka Szekspira powraca. Frank Hathaway (Mark Benton) i Luella Shakespeare (Jo Joyner) ponownie łączą siły, by w pierwszym odcinku nowej serii zbadać sprawę skóconego małżeństwa.

Pelé: Narodziny legendy TVP 2, 21:45

Film biograficzny o legendzie piłki nożnej. Zobaczymy jego młodość, która nie była usłana różami. Pele wykorzystywał swój nietypowy, ale autentyczny styl gry i niepokonanego ducha. Swoją grą zainspirował cały kraj.

Małżeństwo na skróty TVN, 22:00

Teddy (Rafe Spall) budzi się po ślubie, aby odkryć, że minął rok. To dopiero początek podróży w czasie – co kilka minut życie bohatera przeskakuje do przodu, a on obserwuje kolejne etapy rozpadu swojego małżeństwa. Musi działać, żeby to odkręcić.

KRZYŻÓWKA NR 7

Poziomo:

- 3) Bizon na polu pszenicy,
- 10) była rządzona przez szacha,
- 11) kokosowy do zrobienia,
- 12) np. Jan Jakub Kolksi lub Władysław Pasikowski,
- 13) niewielki komputer osobisty,
- 15) ekspozycja np. malarzy impresjonistów,
- 17) dalekowschodni statek bez stępki,
- 18) narzędzie ręczne stosowane w ogrodnictwie,
- 20) Pulitzera lub Nobla,
- 22) zastępuje tradycyjną kłamkę,
- 23) duchowny zarządzający parafią,
- 26) Marian, aktor z serialu „Na dobre i na złe”,
- 28) łódzki klub piłkarski,
- 29) celny na bramkę,
- 32) święta rzeka hinduizmu,
- 34) wielkie drzewo na sawannie,
- 35) Marcin, artysta kabaretowy,
- 36) może być bez orzekania o winie,
- 37) ubiega się o względy damy.

Pionowo:

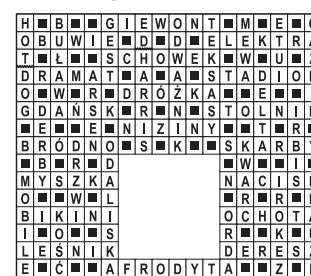
- 1) utwór dydaktyczno-moralizatorski,
- 2) stawiana na końcu zdania,
- 3) dziki lub królewski w jeziorze,
- 4) komedia autorska Aleksandra Fredry,
- 5) bezbarwny, bardzo trujący gaz,
- 6) stan błogiej szczęśliwości i spokoju,
- 7) pacierzowy lub atomowy,
- 8) przepływa przez Bydgoszcz,
- 9) główny uczestnik corridy, matador,
- 14) dzielnica Gdańska z katedrą,
- 16) potoczna nazwa bojlera,
- 19) element kabiny prysznicowej,
- 21) broń drzewcowa, pika,
- 24) „Ostatni ...”, dramat science fiction USA,
- 25) największe miasto Beskidu Sądeckiego,
- 27) ostatni przystanek autobusu lub tramwaju,
- 28) doceniane przez sybarytę,
- 30) w kotka i myszkę lub w berka,
- 31) wyrósł z brzydkiego kaczątka (w bajce),
- 33) interwał muzyczny, oktawa + sekunda,
- 34) łączy kończynę górną z tułowiem.



- 9) główny uczestnik corridy, matador,
- 14) dzielnica Gdańska z katedrą,
- 16) potoczna nazwa bojlera,
- 19) element kabiny prysznicowej,
- 21) broń drzewcowa, pika,
- 24) „Ostatni ...”, dramat science fiction USA,
- 25) największe miasto Beskidu Sądeckiego,
- 27) ostatni przystanek autobusu lub tramwaju,
- 28) doceniane przez sybarytę,
- 30) w kotka i myszkę lub w berka,
- 31) wyrósł z brzydkiego kaczątka (w bajce),
- 33) interwał muzyczny, oktawa + sekunda,
- 34) łączy kończynę górną z tułowiem.



ROZWIĄZANIE NR 6



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Energia dnia sprzyja działaniu. Horoskop dzienny radzi postawić na odważne decyzje, ale uważać też na impulsywne słowa i konflikty.

Ryby (19.02 - 20.03)

Skup się na sprawach domowych i finansach. Horoskop na dziś wróży, że spokój oraz konsekwencja pomogą uniknąć niepotrzebnych napięć. Baran (21.03 - 19.04) Rozmowy przyniosą ważne informacje. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że czeka Cię dzień dobry na naukę i nawiązywanie kontaktów.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje będą silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny sugeruje zadbać o siebie i nie brać cudzych problemów zbyt mocno do serca. Bliźnięta (21.05 - 21.06) Możesz zabłysnąć. Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że Twoje pomysły spotkają się z uznaniem, jeśli pozwolisz innym dojść do głosu. Rak (22.06 - 22.07) Dzień sprzyja porządkom oraz planowaniu. Horoskop dzienny na czwartek stanowi, że precyzja może uniknąć chaosu.

Lew (23.07 - 22.08)

Relacje wysuną się na pierwszy plan. Horoskop dzienny mówi, że szczerą rozmową pomoże przywrócić równowagę i rozwiązać wątpliwości. Panna (23.08 - 22.09) Intuicja poprowadzi Cię właściwą drogą. Horoskop na dziś mówi, że przed Tobą dobry dzień na zamykanie spraw i wewnętrzne przemiany. Waga (23.09 - 22.10) Poczujesz potrzebę zmian. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że krótka podróż lub nowy plan doda Ci energii i poprawi perspektywę.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Obowiązki mogą się piętrzyć, lecz systematyczność przyniesie efekty. Horoskop dzienny to wskazówka, by nie zapominąć o odpoczynku. Strzelec (22.11 - 21.12) Nieszablone myślenie zapoczątkuje. Horoskop na dziś wróży, że dzień sprzyja kreatywnym pomysłom i spotkaniu z inspirującymi ludźmi. Koziorożec (22.12 - 19.01) Wrażliwość pomoże lepiej zrozumieć innych. Horoskop dzienny na czwartek radzi ufać przeczuciom, ale trzymać się też realnych faktów.

PIŁKA RĘCZNA DZIŚ ROZPOCZYNAJĄ SIĘ MISTRZOSTWA EUROPY MĘŻCZYZN. POLACY JUTRO ZAGRAJĄ Z WĘGRAMI

Na co stać Biało-Czerwonych?

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

Na parkietach w Danii, Norwegii i Szwecji ruszają mistrzostwa Europy w piłce ręcznej z udziałem reprezentacji Polski. Rozmawiamy z byłym kadrowiczem Arturem Siódmakiem.

Biało-Czerwoni zaczynają turniej w piątek. W fazie grupowej zagrają kolejno z Węgrami, Islandią oraz Włochami. Jak ocenia Pan szanse naszej kadry na awans do kolejnej rundy?
To bardzo trudna grupa, w której grają zespoły wyżej od nas notowane. Szczególnie groźni będą Węgrzy i Islandczycy. Włosi, teoretycznie oczywiście, są w naszym zasięgu. Wydaje mi się, że mecz otwarcia z Madziarami będzie dla reprezentacji Polski jednocześnie spotkaniem o wszystko.

Zwłaszcza że do kolejnej fazy turnieju awansują tylko dwa pierwsze zespoły w grupie.
W drugim meczu zagramy z piątą drużyną świata, czyli Islandią, i o sukces będzie niezwykle trudno. W starciu z Włochami mamy największe szanse na wygraną. Jeśli chcemy awansować do kolejnej rundy i czołowej dwunastki mistrzostw, to z Wę-

grami również trzeba po prostu wygrać, ale o to także będzie szalenie trudno. Nie odbieramy jednak naszej drużynie szans. Zawodnicy trenowali w ostatnim czasie w Cetniewie bardzo dużo i intensywnie. Jeżeli wyeliminują błędy, podszlifują grę w ataku, to może być nieźle. Trzeba być optymistą.

Podczas mistrzostw Europy dwa lata temu Biało-Czerwoni odpadli po pierwszej fazie turnieju, ostatecznie zajmując 16. miejsce. W ubiegłym roku mistrzostwa świata dla naszej kadry wypadły jeszcze gorzej. Polacy zegrali tylko o Puchar Prezydenta z udziałem najsłabszych zespołów czempionatu.

Mistrzostwa Europy są brutalne. Zajmując trzecie lub czwarte miejsce w grupie, kadra jedzie do domu. O awans będzie szalenie trudno, bo nasz zespół nie jest aktualnie w czołowej dwunastce na świecie ani nawet w Europie i trzeba to sobie jasno powiedzieć. Wyjście z grupy byłoby niespodzianką. Jeśli się nie uda, trzeba walczyć o trzecią lokatę, aby w całym turnieju zająć choćby piętnaste miejsce. Trzymam kciuki za jak najlepszy występ Polaków w tych trzech trudnych meczach.



Od MŚ w 2009 roku i meczu z Norwegią w naszym kraju funkcjonuje określenie „rzut Siódmaka”, oznaczające rzut z bardzo dużej odległości do pustej bramki

Na Euro nie zobaczymy Kamila Syprzaka, który podczas ostatnich mistrzostw świata popadł w konflikt z byłym już selekcjonerem Marcinem Lijewskim.
Szkoda Kamila, miał konflikt, ale to już było i nie warto wracać do tematu. Teraz jest kontuzjowany, niestety nie ma go z naszą drużyną i nie wiadomo, czy do niej wróci. Życzę mu powrotu do zdrowia. Trener Biało-Czerwonych Jota Gonzalez powołał na turniej Tomasza Gębale, który ostatnio miał rozbrat

z piłką ręczną, choć od listopada jest zawodnikiem Wybrzeża Gdańsk. Ciekawy jestem jego aktualnej formy.

Miejmy nadzieję, że pod względem zdrowotnym Tomek doszedł do siebie. Będzie na pewno sporym wzmocnieniem w obronie i z pewnymi akcentami w ataku.
Gębala wrócił do reprezentacji po ponaddwuletniej przerwie, mimo że wcześniej deklarował, że zamknął już rozdział z kadrą z powodu kon-

tuzji i braku możliwości grania na oczekiwanym poziomie. Należy się cieszyć z tego powrotu. Ma duże doświadczenie, przyda się selekcjonerowi w szatni. Jak najbardziej jestem zwolennikiem tego powrotu.

Od ponad roku funkcję prezesa Związku Piłki Ręcznej sprawuje Pana były kolega z parkietu Sławomir Szał. Jak ocenia Pan jego dotychczasową prezesurę?
Wprowadził bardzo dużo pozytywnych zmian. Nie da się wszystkiego zrobić w zaled-

wie rok, a przecież Sławek stosunkowo od niedawna sprawuje funkcję prezesa związku. Uważam jednak, że prace idą w dobrym kierunku, a on realizuje ze swoim zespołem wszystkie założenia, które przedstawił jako kandydat na szefa związku. Jestem przekonany, że w całej swojej kadencji uda się mu zrealizować tak zwaną siódmkę Szmala, a nasza dyscyplina będzie podążać w dobrym kierunku. © P

EURO 2026 W PIGULCE

Miastami gospodarzami fazy grupowej będą Malmö (Szwecja), Kristianstad (Szwecja), Herning (Dania) i Oslo (Norwegia). Runda główna odbędzie się w Herning i Malmö, a pierwsze z wymienionych miast ugości także finałowy weekend. Meczami otwarcia będą starcia Francji z Czechami i Hiszpanii z Serbią, zaplanowane na czwartek, 15 stycznia, na godz. 18.00. Finał mistrzostw odbędzie się w niedzielę, 1 lutego, o godz. 18.00. Tytułu mistrzów Europy wywalczonych dwa lata temu w Niemczech będą bronić Francuzi. Trójkolorowi w wielkim finale pokonali wówczas po dogrywce Danię 33:31. W meczu o brązowe medale Szwedzi ograli natomiast Niemców 34:31. Reprezentacja Polski mężczyzn w ramach EHF EURO 2026 trafiła do grupy F razem z Węgrami, Islandią i Włochami. Biało-Czerwoni mecze fazy grupowej rozegrają w szwedzkim Kristianstad kolejno w dniach 16 stycznia (godz. 20.30), 18 stycznia (godz. 18.00) i 20 stycznia (godz. 18.00).

„Ōkurayama” już czeka. W Sapporo fruujemy jednak bez naszej legendy

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. Przed nami kolejny weekend z elitą skoczków narciarskich, tym razem w Japonii. Na słynnym obiekcie „Ōkurayama” (HS137) w Sapporo zaprezentuje się pięciu Polaków.

Skład Biało-Czerwonych na zawody Pucharu Świata tworzą: Kacper Tomasiak, Dawid Kubacki, Maciej Kot, Aleksander Zniszczoł i Klemens Joniak. Dwóch ostatnich dołączy do kolegów już na miejscu, w piątym co do wielkości mieście Japonii i największym ośrodku wyspy Hokkaido, po występach w azjatyckich zawodach Pucharu Kontynentalnego (najpierw Sapporo, potem chińskie Zhangjiakou).

Jednocześnie Polski Związek Narciarski poinformował, że lider polskiej kadry - Kacper To-



W Sapporo Kacper Tomasiak ponownie zmierzy się z najlepszymi skoczkami na świecie

masiak - nie weźmie udziału w mistrzostwach świata w lotach narciarskich, które zaplanowano w dniach 23-25 stycznia w Oberstdorfie. Zawodnik będzie odpoczywać przed XXV Zimowymi Igrzyskami Olimpijskimi, które rozpoczynają się

6 lutego, a gospodarzem będą Mediolan i Cortina d'Ampezzo.

W Sapporo niestety nie zobaczymy Kamila Stocha. - Sportowo weekend był do niczego, emocjonalnie zostanie ze mną do końca życia - powiedział tuż po ostatnim skoku

w Pucharze Świata w Zakopanem Kamil Stoch. Kończący karierę sportową po tym sezonie zawodnik z Żebu zajął na Wielkiej Krokwi odległe, 42. miejsce. - Dyspozycja idzie do góry - wyjaśnia trener polskiej kadry skoczków narciarskich Maciej

Maciusiak. - Szkoda, że nie mogliśmy tego udowodnić właśnie w Zakopanem. No ale wszyscy widzieliśmy, w jakich warunkach trzeba było skakać. Co do Kamila to, że zostaje, jest decyzją jego i Michała Doleżala, natomiast nasz sztab zdecydował, że do Japonii lecą Kacper, Maciek i Dawid.

Zawody Pucharu Świata w Sapporo zakończą okres kwalifikacyjny w skokach narciarskich do igrzysk we Włoszech.

Japoński weteran

W japońskiej kadrze na najbliższe zawody Pucharu Świata w skokach narciarskich znalazł się 53-letni Noriaki Kasai, dla którego będzie to pierwszy start w imprezie tej rangi po rocznej przerwie... W poprzednim sezonie fruwał na „Ōkurayama” w wieku 52 lat i 256 dni!

Do zawodów w 2022 roku w Pekinie, gdzie nie startował, był jedynym sportowcem, który uczestniczył w ośmiu zimowych igrzyskach olimpijskich. W stolicy Chin jego rekord wyrównała niemiecka panczenistka Claudia Pechstein.

Program PŚ w Sapporo:

Piątek, 16 stycznia 2026
- godz. 1.00 - odprawa techniczna;
- godz. 6.00 - oficjalny trening;
- godz. 8.00 - kwalifikacje.

Sobota, 17 stycznia 2026
- godz. 6.00 - seria próbna
- godz. 7.15 - pierwsza seria konkursowa.

Niedziela, 18 stycznia 2026
- godz. 1.30 - kwalifikacje
- godz. 3.00 - pierwsza seria konkursowa. © P

SPORT

www.sportowy24.pl

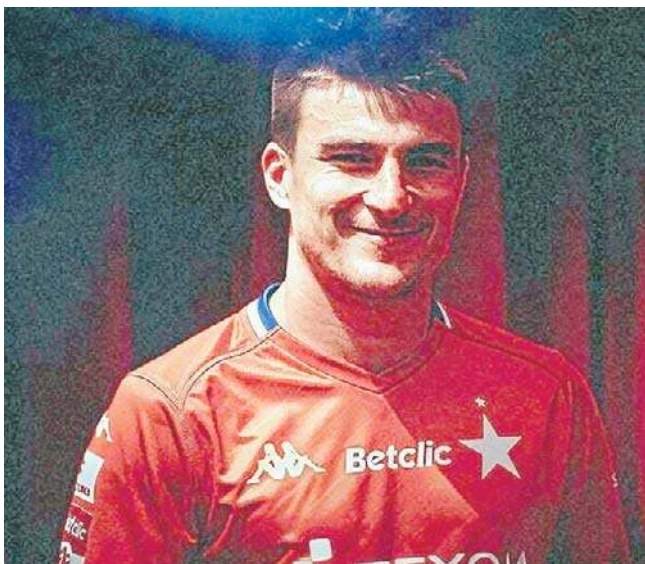
Wisła z nowym napastnikiem. Grał już kiedyś z Rodado

Bartosz Karcz
bartosz.karcz@polskapress.pl

I LIGA PIŁKARSKA. Wisła Kraków wzmocniła atak. Jej nowym napastnikiem został Jordi Sanchez. W Polsce świetnie znany z występów w Widzewie Łódź.

Jordi Sanchez ma 31 lat i świetne warunki fizyczne. Mierzy 190 cm przy 85 kg wagi. To taki typ napastnika, jakiego pozyskanie postulował trener Mariusz Jop, żeby zwiększyć sobie pole manewru w ataku, gdzie tak naprawdę jedynym klasycznym napastnikiem jest tylko Angel Rodado.

Hiszpan ostatnio był zawodnikiem japońskiego Consadole Sapporo, z którego trafił teraz do Wisły i podpisał półroczną umowę. Do Japonii trafił z Widzewa i ostatnie miesiące nie były dla niego dobre, bo praktycznie nie grał. Wcześniej wystąpił w dziewięciu meczach, w których strzelił jedną bramkę i zaliczył jedną asystę. Ostatnie problemy z grą otworzyły szansę dla Wisły, żeby pozyskać Jordiego Sancheza. Ten ma w Krakowie się odbudować i pokazywać taką dyspozycję jak w Widzewie. A w nim grał i strzelał bramki regularnie. W sezonie 2023/2024, czyli ostatnim, w którym reprezentował barwy łódzkiego klubu, Sanchez zagrał w sumie w 35 meczach, w których strzelił 11 bramek. Osiem w 31 spotkaniach ekstraklasy i trzy w czterech spotkaniach Pucharu Polski. Sezon wcześniej w barwach Wi-



Jordi Sanchez ma 31 lat. W Polsce grał już w Widzewie Łódź, dla którego strzelał bramki m.in. w ekstraklasie

dzewa zaliczył 30 meczów i strzelił osiem bramek. Sześć w lidze, dwie w Pucharze Polski. To nie wszystko, bo prócz goli, które Jordi Sanchez sam strzelał, kreował również trafienia partnerom. W pierwszym sezonie w Widzewie miał dwie asysty, w drugim już pięć. Jego umowa z Consadole Sapporo obowiązywała do 30 czerwca 2026 roku, ale teraz to już jest sprawa nieaktualna.

Teraz słów kilka o karierze nowego zawodnika Wisły jeszcze przed etapem Widzewa Łódź. Ten ostatni klub był dla Jordiego Sancheza pierwszym poza Hiszpanią. Zaczynał swoją przygodę z piłką w UA Horta Futbol. Później w jego karierze było całkiem

SPORT W TV
14.10 Eurosport 2, 14.15 Polsat Sport 1, łyżwiarstwo figurowe - ME; **17.50 Eurosport 1**, p. ręczna, ME: Hiszpania - Serbia; **18.25 Eleven Sports 1**, p. nożna, liga włoska: Verona - Bologna; **19.50 TVP Sport**, koszykówka, NBA: Orlando - Mem-

phis; **20.20 Eurosport 1**, p. ręczna, ME: Niemcy - Austria; **20.20 Eleven Sports 3**, p. nożna, Bundesliga: Augsburg - Union; **20.40 Eleven Sports 2**, p. nożna, liga włoska: Como - Milan; **20.55 Eleven Sports 1**, p. nożna, Puchar Hiszpanii: Racing - Barcelona. **(ZUK)**

feru dorzucił... Luis Fernandez. Jordi Sanchez podejmując decyzję o przenosinach do Wisły rozmawiał m.in. właśnie z Fernandezem, który niedawno zakończył karierę piłkarską, a teraz mocno namawiał młodszego kolegę, by ten przeniósł się na Reymonta, choć miał on też oferty z kilku klubów polskiej ekstraklasy.

Jordi Sanchez miał dołączyć do nowych kolegów na zgrupowaniu w Turcji wczoraj wieczorem. Ci natomiast rozegrali pierwszy sparing, w którym 1:1 zremisowali z FK Mladost Lucani.

To był sparing, w którym „Biała Gwiazda” lepiej prezentowała się przed przerwą, w której pięknego gola z dystansu strzelił Jakub Krzyżanowski. Wisła prowadziła od 13 min 1:0, ale w 35 min straciła gola na 1:1 po szybkiej akcji rywala i strzale z pola karnego.

W drugiej połowie przeważali już Serbowie, ale wynik nie uległ zmianie. W spotkaniu tym nie grał Wiktor Biedrzycki, który ma małe problemy zdrowotne. W kolejnych grach kontrolnych powinien już jednak wystąpić. Kontuzję odniósł Marko Bozić i po śródownym sparingu pojechał na badania.

WISŁA KRAKÓW - FK MLADOST LUCANI
1:1 (1:1)

Bramki dla Wisły Krzyżanowski 13.

Wisła: Letkiewicz - Lelieveld, Kutwa, Grujić, Krzyżanowski - Carbo, Igbekeme - Kawala, Ertlthaler, Bozić - Nikaj. **Ilpolowa:** Broda - Giger, Kutwa, Colley, Ziarko - Omic, Duda - Kuziemka, Szywacz, Duarte - Rodado. ©©

LOTTO
Wtorek, 13.01, Multi Multi (22): 6, 13, 17, 26, 27, 31, 34, 43, 44, 45, 46, [50], 55, 57, 58, 60, 62, 70, 74, 76; **Kaskada (22):** 1, 5, 7, 8, 9, 10, 16, 17, 18, 22, 23, 24; **Lotto:** 7, 13, 21, 29, 31, 36; **Lotto Plus:** 4, 13, 15, 36, 38, 39; **Mini Lotto:** 11,

25, 31, 34, 39; **Ekstra Pensja:** 2, 4, 16, 18, 24 + 4; **Ekstra Premia:** 8, 10, 13, 17, 26 + 3. **Środa, 14.01, Multi Multi (14):** 5, 8, 13, 15, 16, [20], 23, 34, 35, 37, 40, 48, 49, 55, 58, 59, 61, 71, 73, 76; **Kaskada (14):** 1, 3, 5, 6, 9, 10, 11, 12, 15, 19, 21, 24

Cracovia może stracić Filipa Stojilkovicia. Jest za niego oferta z Serie A

Jacek Żukowski
jacek.zukowski@polskapress.pl

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA. Cracovia rozegrała pierwszy sparing podczas zgrupowania w Belek. Jej rywalem był szósty zespół z tabeli serbskiej ekstraklasy - Cukaricki Belgrad.

CRACOVIA - CUKARICKI BELGRAD

1:1 (1:0)

Bramki dla Cracovii: 1:0 samob. 32, 1:1 Miladinović 82.

Cracovia: Madejski - Piła, Henriksson, Wójcik, Perković - Hasić, Knap, Al-Ammari, Klich, Biedrzycki - Zahirolislam.

Ilpolowa: Ravas - Piła, Henriksson (63 Glik), Traore, Biedrzycki - Tabisz, Praszelik, Aleksić, Knap, Minczew - Zahirolislam (63 Mustafajew).

Nie sparing był jednak najważniejszy. Niepokojące dla kibiców wieści dotyczą najlepszego napastnika zespołu. Jak pisze na portalu X włoski dziennikarz Lorenzo Lepore: Pisa złożyła Cracovii ofertę w wysokości 2 mln euro za Filipa Stojilkovicia. Rozmowy trwają, a polska strona żąda wyższej kwoty za sfinalizowanie transakcji. Zainteresowa-

nie przejawia też Hellas Werona. Z kolei portal weszlo.com twierdzi, Pisa ma wrócić z ofertą wynoszącą 2,5 mln euro, tyle że „Pasy” żądają za swojego gracza 5 mln euro. A on chce odejść do Serie A za wszelką cenę. Oba zespoły to w tej chwili dwa najsłabsze zespoły włoskiej ekstraklasy.

Przypomnijmy, że Stojilković przyszedł do „Pasów” przed tym sezonem, został kupiony za kilkaset tysięcy euro, kontrakt ma do 2028 r. Jeśli jednak będzie chciał odejść, to z niewolnika nie ma pracownika... Nie zagrał w sparingu.

Niestety w najbliższych sparingach nie zaprezentuje się Gabriel Charpentier, który przez pół roku leczył uraz, a teraz nabawił się kontuzji mięśnia przywodziciela, która wyłączy go na tydzień bądź 10 dni.

„Pasy” zagrały na dwa składy. Po przerwie na boisku pojawili się dwaj zawodnicy z rezerw Mateusz Tabisz i Ramil Mustafajew. Ten drugi dołączył do zgrupowania Cracovii. Zagrał także Kamil Glik - pierwszy raz od 15 miesięcy, bo tyle trwała jego przerwa w grze po odniesieniu kontuzji. ©©

Remis Wieczystej w pierwszym zimowym meczu kontrolnym

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

I LIGA PIŁKARSKA. W pierwszym sparingu tej zimy Wieczysta Kraków zremisowała z II-ligowym Zagłębiem.

ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC - WIECZYSTA KRAKÓW

1:1 (1:0)

Bramki: 1:0 Skóra 42, 1:1 Mras 48.

Wieczysta: Mikułko (46 Soberka) - Szymonowicz (32 Zagrodzki, 74 Lopes), Pazdan (46 Mikołajewski), Olsson (46 Szymonowicz), Pestka (46 Pietrzak) - Knezević (46 Mras), Piazon (46 Śwędrowski), Trąbka (46 Gajos) - Semedo (46 Villar), Carritos (46 Paulinho), Donkor (46 Dziegielewski).

W wyjściowym składzie znaleźli się nowi gracze: obrońca Elias Olsson i pomocnik Nikola Knezević. Na innej niż zazwyczaj pozycji - na prawej stronie defensywy - zagrał stoper Dawid Szymonowicz (nie w pełni sił są Karol Fila i Kamil Dankowski.)

Wieczysta miała przewagę, ale na sytuacje bramkowe to się nie przekładało. W I połowie zdobyła gola po składnej akcji, lecz sędziowie uznali, że kopiący piłkę do pustej bramki Jacky Donkor był na spalonym. Gospodarze objęli prowadzenie tuż przed przerwą. Wyszli spod pressingu, akcję lewą stroną zakończył celnym strzałem Kacper Skóra.

Po zmianie stron Wieczysta wystąpiła w innym składzie (zagraли nowi Paulinho i Natan Dziegielewski) i szybko wyrównała. Rywale wybili piłkę przed pole karne, a z okazji skorzystał Tobiasz Mras, który celnie strzelił tuż przy słupku. Ten zawodnik wrócił do drużyny po wypożyczeniu do III ligi (LKS Goczałkowice-Zdrój).

Później Wieczysta miała przewagę, ale - podobnie jak przed przerwą - klarownych okazji nie było. ©©

Puszcza zrobiła przegląd „wojsk” w dwumeczu

Jacek Żukowski
jacek.zukowski@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Puszcza Niepołomice rozegrała dwa sparingi z zespołami z II ligi. Grano na boisku w Staniątkach ze sztuczną murawą.

W pierwszym z tych meczów skuteczność pierwszoligowca była wyraźna, a wynik mógłby być jeszcze wyższy. W 57 min gospodarze nie wykorzystali jednak rzutu karnego, który zmarł Nascimento, uderzając niecelnie. Zaczęło się pomyślnie

dla gości, ale strzał Cielemięckiego obronił bramkarz. Niebawem Śmiglewski po dograniu z boku przyłożył nogę do piłki i było 1:0. Drugi gol padł po centrze z wolnego i strzale Cholewiaka. Z kolei po uderzeniu Simona piłka odbiła się rykoszetem i wpadła do bramki. Barczak popisał się bardzo dobrym strzałem, który próbował odbić Styrzcula, ale interweniował tak, że piłka wtoczyła się jednak do bramki.

W drugim meczu w obu zespołach było kilku testowanych zawodników, a w składzie niepo-

łomiczan znalazło się też kilku zawodników z Akademii - Pasternak, Brożek, Ptak, Matysiak. Jeden z testowanych dał gospodarzom prowadzenie.

PUSZCZANIEPOŁOMICE - PODHALE

NOWY TARG 4:0 (3:0)

Bramki: 1:0 Śmiglewski 21, 2:0 Cholewiak 39, 3:0 Simon 44, 4:0 Barczak 77.

Puszcza: Perchel - Barczak, Kasolik, K. Stępień, Mroziński - Cholewiak, Hajda, Nascimento, Simon, Korczakowski - Śmiglewski. Grali też: Okoniewski, Fielek, Mendalski, Sendor.

Podhale: Frątczak - Kozarzewski, Vocko, Seweryn, Mikołajczyk, testowany I. Rubiś, testowany 2, Cielemięcki, Kurzeja, Lipień. II połowa:

Styrzcula - testowany 3, Kumorek, Michota, Nowak, Purcha, Chojceki, Kupczak, Marcio, testowany 4, Giel.

PUSZCZA - HUTNIK KRAKÓW 2:2 (1:1)
Bramki: 1:0 testowany III 10, 1:1 Kielis 21, 1:2 Szablowski 51, 2:2 Iwao 85.

Puszcza: Kowal - M. Stępień, Piekarski, Soto-wiej, Przybytko - Iwao, Walski, Pieprzyc, testowany I, testowany II - testowany III. Grali też: Matysiak, Brożek, Ptak, Pasternak, testowany IV, Gałązka.

Hutnik: Damian Hoyo-Kowalski - Kędziorowski, Bracik, Burka, Holuj - Urbańczyk, Jopek, Kielis, Prusiński, Zawada - testowany I. II połowa: Nowak - Gałek, Kopyściński, Daniel Hoyo-Kowalski, Motrycz - testowany II, Bil, Szablowski, testowany - Wójcicki, testowany III. ©©